



PL ISSN 0208-6840



OPLATANI KONOPIAMI
LIPCOWY „GENERAL”
WĘDKARSKIE OKAZY
OSZUSTWO WYBORCZE AWS?

str. 5
str. 7
str. 10
str. 12

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE NOWELIZACJA USTAWY

Szkolenia indywidualne, grupowe
u Zamawiających i Oferentów

Trener Prezesa UZP W. Jankowski
Ostrołęka
ul. Dz. Polskich 8/34
tel./fax (0-29) 666-116

KONTAKTY

50 (893)

14 GRUDNIA 1997

CENA 1,20 zł

GABRIELA SZCZĘSNA

Diabelska rzecz

Czy czerwony diabełek może nie godzić się ze swoją piekielną tożsamością? Tak. I zamienić się w aniołka? Tak. Jeżeli czegoś bardzo się pragnie, wszystko staje się możliwe. Na postanowienie bycia dobrym nigdy nie jest za późno. Wystarczy tylko chcieć i wierzyć, że się uda.

str. 4



Fot. Gabor Lorinczy

JOANNA GOSPODARCZYK

Najdłuższy most

— My nie wywołujemy konfliktu, nie walczymy z biskupem, chcemy jedynie powrotu do swojej historycznej parafii — mówi Zenon Kowalewski, członek chóru parafialnego kościoła św. Trójcy w lewobrzeżnej części Ciechanowca i mieszkaniec prawobrzeżnej strony miasta. Razem z nim jest 1230 wiernych, którzy mieszkają w diecezji łomżyńskiej, a chcą chodzić do kościoła w diecezji drohiczyńskiej.

str. 8-9



BIG Bank GDAŃSKI S.A.
oferuje

korzystne oprocentowanie lokat

	PLN	USD	DEM
1 miesiąc	18,00%	3,75%	2,60%
3 miesiące	19,00%	4,25%	2,80%
6 miesięcy	19,50%	4,50%	3,10%
9 miesięcy	20,50%	4,60%	3,10%
12 miesięcy	21,00%	4,75%	3,25%
24 miesiące	23,50%	5,25%	3,75%
36 miesięcy	26,50%	5,50%	4,00%

atrakcyjne bony lokacyjne (imiennie lub na okaziciela) z progresywnym oprocentowaniem

12 miesięcy - 21.00%

Z naszych usług korzystają Najlepsi - skorzystaj i TY!

Zapraszamy do naszej siedziby w Łomży przy ul. Śniadeckiego 2a,
tel. (086) 186-509, 183-373, od pon. do pt. w godz. 8.00 - 16.00



KONTAKTY



PIERWSZE MIEJSCE W KRAJU zajął Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łomży w rankingu przygotowanym przez Narodowy Fundusz. Ocena odbywała się według kilku kryteriów, m.in. udziału pieniędzy przekazywanych na inwestycje proekologiczne (a nie na dokumentację), skuteczności egzekwowania opłat i kar oraz ściągłości pożyczonych pieniędzy. W dodatku Wojewódzki Fundusz miał jeden z niższych w kraju wskaźników własnych kosztów utrzymania, które wyniosły niespełna 2 proc. zgromadzonych funduszy.

SZOKOWYCH PODWYŻEK CEN CENTRALNEGO OGRZEWANIA W ŁOMŻY NIE BĘDZIE po nowym roku, zapowiada kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciep-

lnej.

Spółdzielstwo, które nie mieszkanie, we, które są głównymi odbiorcami ciepła, od kilku lat nie korzystają już z budżetowych dotacji, kupują od MPEC ciepło po cenie rynkowej, a z lokatorami rozliczają się według wskazań liczników na węzłach blokowych (ŁSM) czy w samych mieszkaniach („Perspektywa”). Ceny wzrosną o tyle, o ile wymusi to podwyższenie podatku VAT, opłaty węglowej i ceny energii elektrycznej.

GŁOŚNYM ECHEM ODBIŁO SIĘ W KRAJU OFICJALNE WRĘCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH CERTYFIKATÓW JAKOŚCI ISO 9002 spółdzielniom mleczarskim w Kolnie i Piątnicy. Były to pierwsze firmy tej branży w kraju, które otrzymały formalne potwierdzenie, że produkują wyroby na poziomie światowym. Przede wszystkim jednak uroczystość zbiegła się w czasie z wprowadzeniem przez Unię Europejską zakazu importu z Polski mleka i jego przetworów pod zarzutem niskiej jakości wyrobów.

OBCIĘCIE PLANOWANYCH WYDATKÓW NA SZPITAL WOJEWÓDZKI z 30 do 25 milionów złotych spowodowały poprawki wprowadzone przez rząd do projektu przyszłorocznego budżetu województwa.

BARBÓRKĘ ŚWIĘTOWAŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU W ŁOMŻYŃSKIM około 30 osób, które musiały zdobyć uprawnienia górnicze do kierowania wydobywaniem kopalni (kruszywo, piaski kwarcowe i ilaste, torf, kreda jeziorna) oraz podobna liczebnie grupa pracowników zajmujących się eksploatacją sieci gazowych.

KOLEJNY NALOT NA NIELEGALNĄ GIEŁDĘ SAMOCHODÓW przy motelu „Half” w Miastku przeprowadzili funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji w Łomży. Giełda obsługi-

jąca przede wszystkim obywateli Ukrainy, według ustaleń policji, jest miejscem transakcji naruszających interesy budżetu państwa, ponieważ sprzedawane są tu wozy z zachodniej Europy, które Polskę miały przemierzyć tylko tranzytem.

DWIE OSOBY CHORE NA AIDS I SIEDEM ZAKAŻONYCH WIRUSEM HIV mieszka w Łomżyńskim, przynajmniej tyle jest pod opieką służby zdrowia. Liczba zachorowań i zakażeń utrzymuje się od kilku lat na niezmienionym poziomie.

NOWOCZESNE OBORY WOLNOSTANOWISKOWE Z KOMPUTEROWYM MEM

SYSTE-KAR-MIE-NIA I UDO-JU

oraz
wkładka specjalna
Kolędy
i
pastorałki

KONTAKTY
na
52
Boże
Narodzenie
STRONY

uroczyście otwarte zostaną w gospodarstwach Szkolastyki i Bogusława Jankowskich w Kossakach (gm. Piątnica) oraz Reginy i Jana Zawadzkich w Ciemnoszyjach (gm. Grajewo) 12 grudnia. Wyposażone są w urządzenia firmy Alfa Laval Agri przy współpracy spółdzielni mleczarskich w Piątnicy i Grajewie.

NAJBARDZIEJ ZANIEDBANY POD WZGLĘDEM ROZWOJU SIECI TELEFONICZNEJ rejon Grajewa w tym i przyszłym roku odrobi znaczną część zaległości. Komunikacja Polska potwierdziła, że w tym roku zainwestowała tam 3 miliony złotych, a w przyszłym planuje 7,7 miliona. M.in. powstają linie światłowodowe z Grajewa do Wąsosz i z Białoszewa do Radziłowa, sieci rozdzielcze w gminie Goniądz i Trzciannie.

ZNANA FIRMA MCDONALD'S ROZPOCZĘŁA BUDOWĘ RESTAURACJI W ŁOMŻY w pobliżu stacji paliwowej Statoil przy alei Legionów. Będzie to sala na 70-80 miejsc, linia do obsługi zmotoryzowanych klientów, plac zabaw dla dzieci. Pracę znajdzie kilkanaście osób. Restauracja ma być gotowa wiosną przyszłego roku.

PODWYŻKA CZYNÓW W MIESZKANIACH KOMUNALNYCH W ŁOMŻY PRAWDOPODOBNIENIE NIE WEJDZIE W ŻYCIE od nowego roku, choć uchwaliała ją Rada Miejska. Służby prawne Urzędu Wojewódzkiego dopatrzyły się jednak, że przed przyjęciem uchwały samorząd „zapomniał” zasięgnąć wymaganej prawem opinii związków zawodowych.

SĄD WOJEWÓDZKI W ŁOMŻY ROZPOCZĄŁ ROZPATRYWANIE SPRAWY GRUPY SIEDMIU PRZESTĘPCÓW z Łomżyńskiego i Białostockiego oskarżonych o dokonanie serii brutalnych napadów w Goniądzu i okolicach. Swoje ofiary bili i torturowali, wymuszając informacje o ukrytych pieniądzach i kosztownościach. Włamali się również do Urzędu Miasta i Gminy w Gonią-

dzu oraz do plebanii w pobliżu miasta.

NAJNOWSZE ZAMIERZENIA ŁOMŻYŃSKIEJ ORKIESTRY KAMERALNEJ przedstawił jej dyrektor Tadeusz Chachaj. Jedną z ważniejszych informacji było zapewnienie, że w czasie koncertów w foyer Urzędu Wojewódzkiego nie będzie już zimno. Znalazła się firma, która ma zapewnić ogrzanie sali. Już w czwartek 11 grudnia wystąpi z ŁOK pianista Piotr Paleczny, a hitem przyszłego roku będą „Cztery pory roku” Antonio Vivaldiego w wykonaniu skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki. Od nowego roku stali bywalcy koncertów będą mogli wykupić zniżkowy abonament. Już działa system bezpłatnego wstępu na koncert młodzieży szkolnej.

PIERWSZY TURNIEJ MINISTRANTÓW DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ zorganizowało Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Ołtarza przy współpracy Parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego i Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży. Ekipy z 12 parafii zmierzyły się w halowym turnieju piłki nożnej, konkursie wiedzy religijno-liturgicznej oraz przeglądzie piosenki religijnej i ogniskowej. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyli ministranci z Myszynca, wyprzedzając zespoły z Kulesz Kościelnych i Grajewa (Parafia pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy).

KLUB GARNIZONOWY ORAZ „BIONATURA I ZDROWIE” W ŁOMŻY ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD Szymona Iwo Świątkowskiego. Spotkanie odbędzie się 11 grudnia (godz. 18.00) w siedzibie Klubu przy al. Legionów 133.

Koncert Palecznego

W czwartek, 11 grudnia (godz. 18.00) Piotr Paleczny, znany pianista, będzie po raz kolejny występował z Łomżyńską Orkiestrą Kameralną pod dyktando Tadeusza Chachaja.

W programie koncertu, który odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego, VIII symfonia „niedokończona” F. Schuberta i V koncert na fortepian i orkiestrę L. van Beethovena.

„Tym razem gwarantujemy ciepło”, powiedział dyrektor T. Chachaj. Na ostatnich koncertach, które odbywały się w sali UW, artyści i publiczność okrutnie marzli. Na koncert z P. Palecznym salę ogrzeje PH Sanmet s.c. K.J.J. Mułw. Urządzenia grzewcze kosztują około trzech tysięcy złotych. Sala jest często wykorzystywana i dobrze byłoby, gdyby ogrzewanie było na stałe, a nie tylko „wyproszone” na wybrane koncerty. Marzną ludzie, a niska temperatura jest także szkodliwa dla instrumentów.

ŁOK w nowym roku po raz pierwszy wprowadzi abonamenty. Będą obowiązywały na kwartał, czyli na sześć koncertów, w tym dwa noworoczne i szczególne ze względu na znakomitych solistów (o szczegółach w późniejszym terminie).

Młodzieży szkolnej raz jeszcze przypominamy, iż na koncerty ŁOK ma wstęp wolny (przy wejściu wystarczy pokazać tylko legitymację szkolną). Jest to prezent Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW, który rekompensuje orkiestrze ceny biletów. (m)



Naszym współpracownikom

**Maćkowi i Joli
Maciejewskim**

najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu zgonu

OJCA i TEŚCIA

składają
przyjaciele z „Kontaktów”

ZNAKI CZASU

• Ojciec Rydzyk, mimo popularności i poparcia wielkich rzesz „nie może żądać dla siebie przywilejów i stać ponad prawem”, napisał kardynał Józef Glemp, prymas Polski, w liście skierowanym do prowincjała oo. Redemptorystów. Po liście dyrektor Radia Maryja stawiał się na przesłuchanie w łomżyńskiej prokuraturze.

• Poprzednia prezes ZUS podpisała kontrakt na komputeryzację Zakładu, który kosztować będzie 250 mln dolarów. Na kontrakcie ZUS z Prokom Investment widnieje pieczęć „poufne”.

• Protestujący przeciwko polityce rolnej rolnicy w Warszawie usypali stos z chmielowych szyszek, jęczmienia, ziemiaków polanych mlekiem, a na jego szczycie położyli byczy łeb.

• 10 miliardów starych złotych domaga się od policji katowicki biznesmen jako nagrody za informacje o siatce fałszerzy dolarów i oskarża policję o „spartaczenie akcji”. Policjanci i prokuratorzy nie przeczą, że w grę mogły wchodzić gigantyczne ilości podrabionych pieniędzy.

• Złodzieje ukradli policji z Głowna (z garażu przy komisariacie) spirytus (ok. 400 litrów), który ta wcześniej zabrała przemytnikom.

• Sprawa liberalizacji ustawy aborcyjnej wróciła do Sejmu. Około 25 firm w Polsce organizuje zagraniczne wyjazdy aborcyjne. Co roku rozpoczyna się od 50 do 90 postępowań związanych z łamaniem ustawy o planowaniu rodziny, które w większości są umarzone z powodu braku dowodów przestępstwa.

ŚLAWO
JEDYN
NA

Minister
administra
ski poinform
tego Sejmiku
jewództwa
go, że zam
mierowi wr
womira Zg
województwa
związku z
wymaganą
ku o kandy
ku w tej s
grudnia (g
du Wojew
Zgrzywa je
stowej SŁ
ków oraz
działu NS
Łomży i R
Wyborczej
Nieoficjal
zuja, że ka
ści na stan
jest Andrzej
Wojewódzk
Ratunkowej
zbięty Now
szefuje łom
nie nazwist
stanie naj
władzom A
darności.

P
C
PIOSENK
TRZY...”
SKIEJ, instr
mu Kultury
grała III C
Kompozytor
pod hasłem
Muzykę do
ła Renata S
nuty publik
zyczne w Sz
Gratuluj

BEZPIECZNE
i
um

przestępcy
lingu samo
tecznych w
dzielniku i
mania i 25 k
do mieszkań
Najczęśc
dów zapark
skiej-Curie,
Łomży oraz
Reymonta,
Księcia Jan
dów dostaw
cznej szyby
Najlepszą p
okazał się
6.00. Szczeg
polonezy.
Najwięcej
Osiedlu Poł
wackiego, M
go, Żeroms
Księcia Jan
się do środ
balkonowy



KONTAKTY

SŁAWOMIR ZGRZYWA JEDYNY KANDYDAT NA WOJEWODĘ

Minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski poinformował przewodniczącego Sejmiku Samorządowego województwa Stanisława Jabłońskiego, że zamierza przedstawić premierowi wniosek o powołanie Sławomira Zgrzywy na stanowisko wojewody łomżyńskiego. W związku z tym minister prosi o wymaganą prawem opinię Sejmiku o kandydaturze. Obrady Sejmiku w tej sprawie odbędą się 15 grudnia (godz. 10.00) w sali Urzędu Wojewódzkiego. Sławomir Zgrzywa jest pracownikiem Państwowej Służby Ochrony Zabytków oraz przewodniczącym Oddziału NSZZ „Solidarność” w Łomży i Rady Okręgowej Akcji Wyborczej Solidarność.

Neooficjalne informacje wskazują, że kandydatem Unii Wolności na stanowisko wicewojewody jest Andrzej Stalewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, prywatnie mąż Elżbiety Nowak-Stalewskiej, która szefuje łomżyńskiej UW. Formalnie nazwisko przedstawione zostanie najpierw wojewódzkim władzom Akcji Wyborczej Solidarność.

PIOSENKA O SZKOLE

PIOSENKA „RAZ, DWA, TRZY...” BARBARY PASZKOWSKIEJ, instruktora Miejskiego Domu Kultury w Szczuczynie, wygrała III Ogólnopolski Konkurs Kompozytorski dla Nauczycieli pod hasłem „Piosenki o szkole”. Muzykę do jej słów skomponowała Renata Śniegucka. Słowa oraz nuty publikuje „Wychowanie Muzyczne w Szkole” (nr 4).

Gratulujemy.



przestępcy dobiorą się do pozostawionych na parkingu samochodów i opuszczonych na okres świątecznych wizyt mieszkań. W mieście tylko w październiku i listopadzie policja odnotowała 62 włamania i 25 kradzieży samochodów oraz 55 włamań do mieszkań.

Najczęściej przestępcy dobierali się do pojazdów zaparkowanych przy ul. Polowej, Skłodowskiej-Curie, Sadowej i Sienkiewicza w starej części Łomży oraz przy ul. Piłsudskiego, Broniewskiego, Reymonta, Legionów, Moniuszki, Księżnej Anny i Księcia Janusza w Osiedlu Południe. Do samochodów dostawali się najczęściej przez wybite bocznej szyby oraz otwarcie lub wyłamanie zamka. Najlepszą porą dla przestępców samochodowych okazał się czas między 20.00 a 23.00 oraz 4.00 i 6.00. Szczególnie powodzenie miały fiaty 126 p i polonezy.

Najwięcej mieszkań przestępcy „obrobili” w Osiedlu Południe, głównie w blokach przy ul. Słowackiego, Moniuszki, Spółdzielczej, Broniewskiego, Żeromskiego, Prusa, Staffa, Księżnej Anny, Księcia Janusza i Rycerskiej. Najczęściej dostawali się do środka przez wypchnięcie okien lub drzwi balkonowych mieszkań na parterze i pierwszym

CZŁOWIEK SUKCESU: VICTORIA '97

Tygodnik „Kontakty” oraz Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży ogłaszają plebiscyt pod hasłem: „Człowiek sukcesu – Victoria '97”. Organizatorom zależy na uhonorowaniu osobistego sukcesu mieszkańca Łomżyńskiego za dokonania uznane w regionie, kraju lub za granicą w dziedzinie kultury, nauki lub sportu w roku 1997.

Kandydatów może zgłaszać każdy Czytelnik „Kontaktów”, wszystkie organizacje i instytucje do 30 stycznia 1998 r. Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko kandydata, dokładny adres i krótkie uzasadnienie, udokumentowany opis dokonań i osiągnięć.

„Człowiek sukcesu '97” oprócz tytułu i statuetki „Victoria '97” otrzyma stypendium w wysokości 2000 zł, ufundowane przez „Kontakty” i Wyższą Szkołę Agrobiznesu.

Miło nam poinformować, że po ogłoszeniu plebiscytu w listopadzie („Kontakty” nr 46/97) otrzymaliśmy trzy pierwsze zgłoszenia.

1. Jerzy Sputowski z Łomży, mistrz świata w wyciskaniu.
2. Hanna Kowalewska, poetka i pisarka z Wysokiego Mazowieckiego, laureatka ogólnopolskiego konkursu na powieść (I nagroda spośród ponad 300 powieści z całej Polski).

3. Piotr Rostkowski z Jakaci Młodej, absolwent Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie, świeżo upieczony magister WSR w Olsztynie, w 1997 r. rekordzista Polski na 1500 m, pierwszy w historii Łomżyńskiego reprezentant Polski na mistrzostwach świata w lekkiej atletyce (seniorów).

ZABAWY Z ZAKAZEM

Do 31 grudnia 1997 roku obowiązuje rozporządzenie porządkowe wojewody łomżyńskiego dotyczące zasad sprzedaży i używania wyrobów pirotechnicznych. Zabrania ono: • sprzedaży tych środków osobom do lat 18 • sprzedaży w punktach handlowych zlokalizowanych w odległości mniejszej niż 100 metrów od szkół i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych dzieci i młodzieży • używania wyrobów pirotechnicznych w miejscach publicznych w całym województwie z wyłączeniem gmin, które wcześniej wprowadziły przepisy porządkowe w tej sprawie.

Zakaz nie obowiązuje: 1 stycznia, w Dniu Strażaka, Dniu Zwycięstwa, Dniu Wojska Polskiego, Narodowego Święta Niepodległości i 31 grudnia. Za naruszenie przepisów rozporządzenia grozi kara grzywny do 150 złotych, wymierzona na zasadach i w trybie określonym w prawie o wykroczeniach.

NAUKA BIZNESU DLA BRACI ZE WSCHODU

W Łomży odbywa się „Seminarium gospodarcze”, zorganizowane przez Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska i Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wschód – Zachód. Przeznaczone jest dla Polaków z Łotwy, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji, prowadzących własną działalność gospodarczą lub pełniących funkcje menedżerskie w biznesie i administracji lokalnej. Goście zapoznają się z zasadami polskiej gospodarki wolnorynkowej, przepisami celnymi, podatkami, akcyzą itp. W programie „Seminarium” są spotkania z władzami miasta i województwa oraz przedsiębiorcami z Łomżyńskiego, Warszawy i województwa stołecznego oraz konferencja z dziennikarzami lokalnej prasy, radia i telewizji.

Złodziejskie świętowanie

piętrze. Najwięcej włamań zdarzyło się w godzinach przedpołudniowych, czyli w tak zwany biały dzień.

Złodziejskie apetyty wzmogą się niebawem. Także na piwnice, z których znów odjadą w nieznane górskie rowery i przepadną zimowe zapasy.

I tak będzie w całym województwie i w całym kraju.

Łomżyńska policja przypomina więc: najlepszą obroną przed złodziejami jest profilaktyka. Ekspozuje to szczególnie realizowany w Polsce, w ramach samoobrony społecznej, program „Bezpieczne miasto”. Nikt nie zadba o zabezpieczenie naszego mienia lepiej niż my sami. Społeczne parkingi i patrole w wielu miejscowościach kraju okazały się bardzo skutecznym sposobem walki z przestępcami. Pamiętajmy o tym szczególnie wyjeżdżając z domu na święta. Wzajemna pomoc, zwracanie uwagi na kręcących się obcych ludzi na parkingach, w klatkach schodowych bloków, właściwe zabezpieczenie mieszkania i samochodu, to podstawowa profilaktyka. Nie otwierajmy drzwi wejściowych za pośrednictwem domofonu każdemu. Pamiętajmy nie tylko o zabezpieczeniu mieszkania, ale także wszystkich pomieszczeń, które są z nim połączone.

O tym między innymi można dowiedzieć się z broszury „Policja informuje, radzi, ostrzega”, wydanej przez Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. Publikację bezpłatnie rozprowadzają dzielnicowi w całym województwie. Przeczytajcie ją jeszcze przed świętami!

(gab)

ZAPROSILI NAS...

• Mini Przedsiębiorstwo „Os-kar” w Łomży – na walne zgromadzenie założycielskie.

• Soho Online – Polski Serwis Internetowy w Poznaniu – na seminaria szkoleniowe „Internet w działalności reklamowej”.

• Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży – na konferencję prasową.

• Autoryzowany Dealer ERA GSM w Łomży – na uroczyste otwarcie autoryzowanego punktu sprzedaży.

• Dowódca Garnizonu Łomża – do odbycia strzelania z pistoletu wojskowego o puchar dowódcy.

• Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego w Łomży – na seminarium pod hasłem „Narodowy program zdrowia”.

• Szkoła Podstawowa nr 3, Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty w Łomży – na koncert laureatów XIII Łomżyńskiego Konkursu Recytatorskiego Polskiej Poezji Współczesnej.

• Galeria Bonar w Łomży – na wystawę malarstwa Karola Karwowskiego.

• Miejski Dom Kultury – DŚT w Łomży oraz Autor – na promocję tomiku wierszy „Mosty samotności” Andrzeja Kowalskiego.

• Spółdzielnia Mleczarska „Kurpianka” i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy – na uroczystość wręczenia certyfikatu międzynarodowej normy jakości ISO 9002 do Warszawy.

• Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Łomży – na zebranie sprawozdawcze.

• Dyrekcja i Zespół Państwowego Teatru Lalek w Łomży – na premierę przedstawienia Pierre’a Gripari’ego pt. „O dobrym diabełku”.

• Kapituła Medalu im. Wiktora Godlewskiego oraz Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży – na uroczystość wręczenia medali laureatom do Bogut Pianek.

• Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży – na spotkanie wigilijne z wychowankami Środowiskowych Ognisk Wychowawczych.

• Scholastyka i Bogusław Jankowscy oraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy i Alfa Laval Agri – na uroczyste otwarcie obory wolnostanowiskowej dla 50 krów w Kossakach.

• Regina i Jan Zawadzcy oraz Spółdzielnia Mleczarska „Mlekopol” w Grajewie i Alfa Laval Agri – na uroczyste otwarcie obory wolnostanowiskowej dla 60 krów w Ciemnoszyjach.

• Łomżyński Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska – na konferencję prasową podczas „Seminarium gospodarczego”.

• Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach – na spotkanie z zespołem góralskim „Pieniny”.

• Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży – na spotkanie opłatkowe.

Dziękujemy.

Tak brzmi przesłanie sztuki „O dobrym diabełku” francuskiego twórcy Pierre’a Gripari’ego, kolejnego premierowego przedstawienia w łomżyńskim Państwowym Teatrze Lalek.

Reżyseruje Sergiej Jefremow, dyrektor kijowskiego teatru lalek; także aktor, dramaturg i tłumacz, prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Lalkarzy na Ukrainie, jeden z wybitniejszych twórców w Europie Środkowej. Asystuje mu Eleonora Smirnowa, świetna aktorka z kijowskiego teatru, pedagog w szkole teatralnej w Doniecku.

Kolejna próba przed premierą.

Z kompozytorem. „Beatko, jeszcze raz! Więcej radości na początku. Żywioł! Żywioł! Żywioł! Poczekaj na „aj”. Masz takie uderzenie w talerz.”

Z reżyserem. „Idziemy! Scena gotowa. Ciszal!”

Piekielny krzyk i śmiech.

Pojawia się diabełek. Śpiewa smutną piosenkę o swoim losie. A tu ta-tuś-diabeł ma nadzieję, że jego syn znów bił się z kolegami w szkole, nie uważał na lekcjach lub choćby pomyślał o podłożeniu nauczycielowi pinezek. Nic z tych rzeczy. Ponadto diabełek rozwiązał nie tylko „dwa niebiańsko trudne zadania”, ale jeszcze oświadcza ojcu: „Chcę być dobry!”. To przechodzi diabelskie pojacie! Więc koniec ze szkołą! Diabełek pójdzie do terminu w piekle!

Reżyser: — Znika głowa. Ręce idą! Również z muzyką!

Otwierają się piekielne wrota. W kotle trzęsące się potępione dusze. A w kątku diabełek. I nie dość, że zmniejsza im płomień, to jeszcze rozmawia o zbawieniu. I staje się cud.

Reżyser: — Beato, dopiero po śmiechu tej kobiety. Uwaga wszyscy! Nie spieszcie tak! On dokładnie znika po tym „plum”. Grzesznik, który teraz odleci, odwraca głowę do widza. Pod muzykę. Powoli, powoli...

Głos ze sceny: — Może lepiej, żeby ona wyskoczyła za kocioł? Ja ją wszędzie zobaczę.

Reżyser: — Ręce zamykają piekło równo z muzyką. Jeszcze raz muzyka. I ziemia! Ziemia! Patrz na widza. Wyraźnie pograć lalką! Proszę!

Asystentka: — Paszła! Paszła! Tak!

Na ziemi diabełek spotyka staruszkę. Pyta, jak być dobrym. Ale ona nie odpowiada. Krzyczy i ucieka.

Reżyser: — Dopiero po „policja”. Teraz muzyka. La-pa-ta-pa-ta-pa-tam! Teraz wychodzi babcia. Nie, za daleko. Beata, pierwszy ruch na prawo.

Asystentka: — Najpierw do widza. Tak!

Reżyser: — Babcia płynie, płynie... A jak ucieka, zaraz muzyka. Bogusia, proszę babcię!

Głos ze sceny: — Można jeszcze jedną ławkę postawić. Lepiej teraz, żeby potem szybko przesunąć.

Reżyser: — Diabełek siedzi tak chwilę. Cała widownia musi go obejrzeć. Potem idzie powoli ze spuszczoną głową. Jeszcze raz od babci!

Teraz diabełek spotyka księdza i też pyta, jak być dobrym. Duchowny żegna się na jego widok, ale wysłuchuje i radzi, by ze swoim problemem zwrócił się do papieża.

Diabełek dociera do Rzymu i staje przed obliczem ojca świętego.

Reżyser: — Muzyka teraz! Zaraz po tym „tylko bez kłamstw”.

Głos ze sceny: — Nie możesz tak szarpać tym stojakiem. Trzeba udawać, że siada, bo to wszystko lata, a ja nie mogę tego trzymać, bo mi ręka spadnie!

Reżyser: — Główka do papieża!

Ojciec święty radzi diabełkowi: najlepiej jeśli ze swoim pytaniem zwróci

się do samego Boga. Ma skrzydła. Niech więc stara się wzlecieć najwyżej, jak tylko potrafi.

Reżyser: — Podskocz! Poczekaj! Błogosławieństwo papieża i już lecisz do nieba!

Głos ze sceny: — Ja błogosławieństwo diabełka. Chwila. I dopiero teraz on leci.

Reżyser: — Jeszcze nie. Niebiańska muzyka to dla ciebie sygnał, że wychodzisz. Jeszcze wytrzymajcie. A potem przerwa. Obiecuję. Teraz powtórzenie muzyki, żebyś złapał. Uwaga!

Wśród chmur ukazuje się święty Piotr z kluczem.

Diabelska rzecz

Reżyser: — Ale nie chodź tak szybko. Teraz Beata. Idziesz ostrożnie. Czytasz.

Przed diabełkiem dwoje drzwi z napisami „Jezus” i „Maryja”.

Głos ze sceny: — Jeszcze raz, bo zapomniałem tekstu. Zupełnie wszystko wyleciało mi z głowy.

Diabełek staje przed Jezusem. Do staje zadanie: ma wrócić na ziemię i zdać egzamin ze spotkania z pewnym starcem. Diabełek widzi go podczas rozmowy z Jasiem. Starzec namawia chłopca do zabawy z zapalkami i zapewnia, że rodziców wcale nie trzeba o to pytać. Ale diabełek pojawia się w porę i odwołuje Jasia od pomysłu rozpalenia ogniska w domu i „zrobienia karnawału”. A starcowi wymierza kopniaka.

Głos ze sceny: — Co się tam dzieje?! Czy ja mam czekać na kopnięcie pół godziny?!

Reżyser: — Ciszal! Uwaga! Jak kopnie dziadka, od razu pocałunek i muzyka, i on zaczyna śpiewać!

Diabełek zdał egzamin przed Jezusem. Teraz czeka go spotkanie z Matką Bożą.

Reżyser: — Drzwi powoli. Ale tak nie pukaj. Stań blisko.

Przed Maryją diabełek musi zdać

sprawdzian pisemny. Zabiera się do pracy z jednym wielkim pragnieniem: zostać choćby ostatnim z aniołków.

Reżyser: — Nie widać ołówka! Za wysoko kartka!

Diabełek znów wraca na ziemię. A tu płaczący aniołek bez skrzydeł. Zgubił je skacząc z chmurki na chmurkę. Teraz są u pewnego człowieka, który zażądał wysokiej nagrody. Aniołek dał mu wszystko: dom, bogactwo, władzę królewską i cesarską. Ale jemu wciąż mało, a skrzydeł nie ma...

Reżyser: — Zaczynamy od smutnej piosenki na wejście. Muzyka ciszej, ciszej... Dopiero teraz: chciał być kró-

lem — bam! Cesarzem — bam! I lecimy od nowa!

Asystentka: — Muzyka cicho, daleko...

Wreszcie diabełek zdaje egzamin przed Bogiem. I zamienia się w aniołka.

Reżyser: — Zdałem! Zdałem! Zdałem! Jeszcze raz próbujemy. Nie zamykać drzwi!

Matka Boża przedstawia diabełka aniołkom i prosi, by serdecznie go przyjęły.

Głos ze sceny: — Czy ktoś mnie trzyma? Od nas zależy, jak one będą pochylone. Żeby to nie wyglądało jak pszczołka Maja.

Reżyser: — Zaczynamy po trąbkach. Teraz ten trzeci zlatuje nad diabełkiem. Ale on siedzi! Siedzi cały czas!

Pierre Gripari, zmarły w 1990 roku poeta, prozaik i dramaturg napisał też kilka książek dla dzieci. W Polsce ukazały się m.in. „Opowieści z ulicy Broca” i „Bajka o księciu Pipo”. Na Ukrainie ani jedna. Sergiej Jefremow pojechał po nie do Paryża.

— „O dobrym diabełku” to sztuka o poszukiwaniu Boga. A Bóg to dobro i

miłość. Więc szuka się przez całe życie — mówi. — Trzeba tylko umieć je dostrzec i wiedzieć co z nim zrobić.

— Jeśli masz Boga w duszy, stajesz się dobry. To wartości uniwersalne. Łatwe w odbiorze dla dziecka. Sztuka uświadamia mu sens pragnień i dążeń do celu. To także aspekt wychowawczy — uzupełnia Eleonora Smirnowa.

— Diabełek to niejedno dziecko, które nie chce pogodzić się ze złem w swojej rodzinie, otoczeniu — mówi Beata Antoniuk, odtwarzająca tytułową postać. — Coś jednak sprawia, że chce być inne, że szuka tego, co dobre przede wszystkim w sobie. Prawdziwy anioł nie boi się prawdziwego diabła. Nasi widzowie na pewno to zrozumieją. A od strony zawodowej: nowa lalka jest dla mnie nowym wyzwaniem.

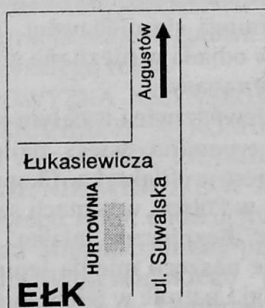
Aktorzy stwierdzają zgodnie: praca z obojgiem reżyserów jest przyjemnością. Profesjonaliści, cierpliwi, wyrozumiali. Wszyscy uczą się od siebie nawzajem.

Sergiej Jefremow zdecydowanie preferuje teatr aktorski, lalka musi być partnerem dla aktora i dla innych lalek. To znakomity twórca, umiejący robić teatr kameralny, co w naszych warunkach jest bardzo istotne — mówi Jarosław Antoniuk, dyrektor łomżyńskiego Teatru. — Wybór sztuki także nie jest przypadkowy. To artystyczne przetworzenie dziecięcej fantazji, przeciwstawienie się traktowaniu dziecka instrumentalnie, w sposób infantylny. Ponadto sztuka ta jest sztuką syntetyczną, dającą wielkie możliwości samorealizacji aktorom, scenografowi, kompozytorowi.

„O dobrym diabełku” to przedstawienie nie tylko dla dzieci, to kolejna lekcja życia dla dorosłych.

GABRIELA SZCZĘŚNA

W niedzielę, 14 grudnia (godz. 16.00) w Państwowym Teatrze Lalek w Łomży 26. premiera: „O dobrym diabełku” Pierre’a Gripari’ego. Reżyseria: **Sergiej Jefremow**. Grają: **Beata Antoniuk, Marzanna Gawrych, Robert Maciorowski, Jan Piotrowski, Bogumiła Wierzchowska-Gosk i Zbysław Wilczek**. Scenografia: **Przemysław Karwowski**. Muzyka: **Bogdan Szczepański**.



HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.

Serwisy ogumienia — TIR

ŁÓDŹ
ul. Suwalska 11
(róg Łukasiewicza)
tel. (0-87) 102-151

ŁÓDŹ
Al. Legionów 147F
(dawny POM)
tel. (0-86) 189-522



DEALER

STOMIL-OLSZTYN

MICHELIN

DEBICA

Centra

- najniższe ceny!
- wyważenie i montaż zakupionych opon gratis!

- OGUMIENIE do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i sprzętu rolniczego, rowerów, motocykli i motorowerów
- AKUMULATORY do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i motocykli
- BATERIE 4AS8 („pastuch elektryczny”)
- MATERIAŁY WULKANIZACYJNE (łatki, wentylki, zaworki)

k.z.-o



KONTAKTY

przez całe życie tylko umieć je z nim zrobić. W duszy, stajesz się uniwersalnym dzieckiem. Sztuka przagnie i dąży do aspektu wychowawczego. Eleonora Smir-
jedno dziecko, nie się ze złem w porównaniu — mówi. Zarządzając tytułową sprawą, że o tego, co dobre nie ma. Prawdziwy diabeł to zrozumienie: nowa lalka wyzwaniem.
zgodnie: praca jest przyjemnością, wyrocz się od siebie
w zdecydowanie, lalka musi być dla innych lalka, umiejący, co w naszych istotne — mówi. Dyrektor łomżyński sztuki także. To artystyczne, cięcej fantazji, traktowaniu, w sposób in-ka ta jest sztuką wielkie możliwości, scenogra-
ku” to przedstawienie, to kolejna ych.

SZCZĘŚNA

grudnia (godz. 19.00) w Teatrze Lalek era: „O dobrym ripari”ego. Reżyser: Jan Piotrowski, muzyka: Bog-

Warszawa
Legionów
Al. Legionów

tra

on gratis!

zetu

i motocykli

k.z.-o

Ważna rola przypadła w niej Adamowi L., aresztowanemu uczniowi naturalnej klasy. Pierwszy raz spróbował narkotyku 3 lata temu w Warszawie, gdzie wybrał się do studenckiego klubu na koncert zespołu muzycznego. Ktoś poczęstował go papierosem z marihuany. Od razu kupił gramową porcję „skuna”. Po kilku tygodniach pojechał do stolicy na zakupy. Ale wszystkie pieniądze wydał już na utworu centralnym PKP: 150 złotych za 20 gramów narkotyku. Robiłam skłamał, że został okradziony. Odurzających porcji starczyło mu na miesiąc. Palił sam. Nikomu się z tym nie zdradził. Dyskretnie sięgnął też po fachową literaturę. Ale wreszcie przyznał się do wszystkiego swojej dziewczynie. Kategorycznie zażądała, aby z tym skończył. Posłuchał. Wytrzymał bez narkotyku prawie rok. Ale nagle coś zaczęło się psuć między nimi. Pił. Dziewczyna odeszła. Dwa lata temu, przed sylwestrem, wrócił do marihuany. Znow zaopatrzył się na „centralnym” w stolicy. I tak minął rok następny. Ceny podskoczyły: za gram płać już 20 złotych. Rok temu od nie znanego handlarza przed Pałacem Kultury po raz pierwszy kupił za 25 złotych LSD w formie nasączonego płatką. Pozostało na nim jeszcze około 30 nasion. Niektóre niedojrzałe. Miśmionej wiosny wsadził je więc do skrzynki z ziemią w mieszkaniu brata. Powiedział, że to praca dyplomowa. Wykiełkowało około 20 roślin, ale do rozsady nadawało się tylko 10. Wyrosły na 20-30 centymetrów. Ale na tym etapie konopie indyjskie giną; trzeba je przesadzić do gruntu. Wybór padł na ogródek wujka, mieszkającego w wsi w sąsiednim województwie. Pojechał ze skrzynką i tym samym tekstem o pracy dyplomowej.

— Posadziłem. Nikt tych sadzonek nie pielęgnował — mówi Adam. — Raz w miesiącu dowidywałem się, jak rosną. Trzeba było podcinać czubki i usuwać kwiatostany męskie, żeby nie doszło do zapylenia, bo wtedy roślina jest bezużyteczna. Wujek wiedział, że to konopie, bo kiedyś kontraktował na pakuły. Konopie przemysłowe z wyglądu niczym nie różnią się od indyjskich, więc niczego nie podejrzewał.

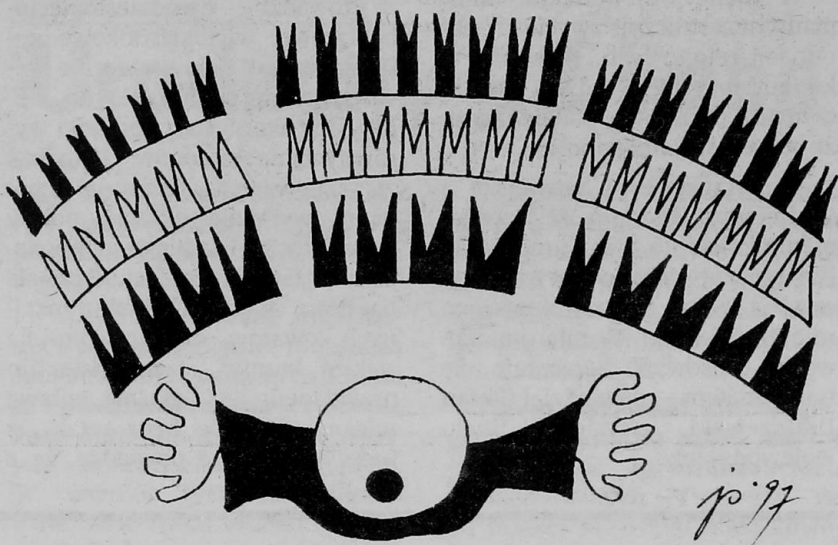
I tak przyszła marihuana rola. Wujek spokojnie w wujkowym ogródku, a tymczasem Adam jeździł po gotową do Warszawy (30 złotych za gram) i do Białegostoku po LSD (w tej samej cenie). A potem LSD przywiózł mu pewien nieznany chłopak z Ostrołki (zapłacił identycznie). W czasie wakacji spróbował amfetaminy nad morzem; drugą „działkę” po powrocie kupił w Łomży.

Wreszcie nadeszła pora zbioru w wujkowym ogródku. Sześć sadzonek konopi pięknie wybujało na 150-180 cm. Adam wyrwał je i zachowawczo zabrakł się do obróbki. Najpierw odpowiednio „sprawił” korzenie, by zatrzymać w roślinie THC (substancję warunkującą odurzające działanie konopi), a

Policja w Łomży zatrzymała 15 osób produkujących i handlujących narkotykami. Wszyscy przyznali się do przestępstwa. Przeszukania ich mieszkań przyniosły spory zbiór dowodów rzeczowych m.in. nasiona, susz i doniczkową hodowlę konopi indyjskich, szklane lufki, wagi aptekarskie z odważnikami, woreczki foliowe na odmierzoną porcję narkotyku, literaturę fachową. Większość zatrzymanych to uczniowie szkół średnich. Najmłodszy w grupie jest ósmoklasista. Zdziwieni rodzice zgodnie orzekli: nic nie wiedzieli o poczynaniach swoich synów, nie zauważyli w ich zachowaniu nic podejrzanego.

Sąd aresztował trójkę z nich.

Policja chwyciła dopiero jedną nitkę narkotykowej siatki.



Oplątani konopiami

potem na strychu w domu wujka powiesił lodygi, by wyschły.

Przyjechał po tygodniu: brakowało dwóch. Okazało się, że spaliła je cioteczna siostra, uznając za jakieś zielsko. Ale w porę wkroczył wujek, informując o suszącej się naukowej pracy dyplomowej siostrzeńca. I w ten sposób nieświadomie ocalił 4 lodygi. Adam oddzielił od nich kwiatostan i liście, a resztę spalił. Owoc konspiracyjnej hodowli zawiózł do mieszkania brata.

— Kupiłem małe, foliowe torebki i zacząłem pakować „działki” na oko. Pół torebki to około grama — mówi Adam.

Z konopianego suszu doczekał się 30 nasion i 130 g gotowego produktu. Szybko znalazł stałych klientów. Pierwszym był kolega ze szkoły. Ogółem sprzedał mu marihuanę za 400 złotych. Niebawem pojawili się inni odbiorcy. Niektórzy są jego dłużnikami do dzisiaj. Z czasem zaczął rozważać „działki” już nie na oko, lecz na aptekarskiej wadze. W mieszkaniu brata, który dał mu klucz. Gotową marihuanę sprzedawał w lokalach, klubach, na „osiemnastkach” u przypadkowych osób. Rozprowadził około 70 gramów, zarabiając na tym około 1500 złotych. Przygotowując „działki” w

mieszkaniu brata wmieszał go w swój złoty interes. Między innymi policja znalazła tu walizkę na zamki szyfrowe z suszonymi konopiami, ich nasiona, szklaną rurkę do palenia marihuany z resztkami popiołu oraz wagę i woreczki foliowe do pakowania porcji narkotyku.

— Nie znam zawartości walizki, nie wiem do kogo to wszystko należy — mówi brat. — Kiedy zaszadzi u mnie jakąś roślinę, pomyślałem, że to pomidory. Zapytałem po co mu szklana fajka. Powiedział, że pali przez nią papierosy.

— Sam nie jestem uzależniony od narkotyków — stwierdza Adam.

Drugi aresztowany, Robert L., 23-letni kawaler ze średnim wykształceniem i na utrzymaniu rodziców, sprzedał 185 „działek” marihuany. Wymienił 10 swoich stałych odbiorców. Pierwszy raz zetknął się z narkotykami 3 lata temu: na dworcu autobusowym „Stadion” w Warszawie kupił od nie znanego mężczyzny 20 gramów amfetaminy za 600 złotych. Dla siebie. Potem w Łomży zaopatrywał się u Zbigniewa D. w LSD i haszysz. W końcu ten zaproponował mu „wejście w narkotyki” i rozprowadza- nie dla niego.

— Płaciłem mu 15 złotych za gram, a sprzedawałem po 20 — mówi Robert L.

Zbigniew D., trzeci aresztowany (31-letni mąż i ojciec trojga dzieci, rencista ze średnim wykształceniem), rozprowadził 1000 gramów haszyszu, LSD i marihuany.

— Początkowo kupowałem narkotyki u różnych osób w Warszawie i okolicach — mówi. — W końcu, czytając literaturę fachową, postanowiłem sam wyhodować marihuanę.

Najmłodszy z grupy, 14-letni Adam W., zażywa narkotyki od roku: — Pierwszą porcję dostałem od kolegi za darmo — opowiada. — Potem musiałem kupować od drugiego, którego tamten mi podsyłał. Zawsze w środę. Za 1 gram płać około 15 złotych. Musiałem sprzedawać osobiste rzeczy, na przykład spodnie. Kiedy nie było towaru, odczuwałem narkotyczny głód. Wtedy zostawał mi klej i tanie wino.

...

Wśród młodzieży w kraju najpopularniejsza jest **marihuana**, otrzymywana z konopi indyjskich, uważana za pierwszy krok do używania silniejszych środków odurzających. Ma postać suszonych liści i kwiatów; **haszysz** to żywica. Pali się je w fajce lub szklanej fifce. Powodują silne uzależnienie psychiczne, wywołują lęk, halucynacje, apatię, zaburzenia w sferze emocjonalnej. **Amfetamina** występuje w postaci tabletek i kapsułek przyjmowanych doustnie oraz białego proszku lub kryształków do wstrzykiwania i wężania. Wywołuje złudne wrażenie świetnego samopoczucia, orzeźwia. Jednocześnie bardzo szybko uzależnia psychicznie i fizycznie, powodując tzw. efekt tolerancji, zmuszający do zażywania coraz większej dawki. Systematyczne zażywanie amfetaminy prowadzi do uszkodzenia układu krwionośnego i oddechowego, komórek nerwowych, wątroby i nerek. Powoduje to także zanik woli i nieodwracalne zmiany w psychice. Podobnie jak inne narkotyki dożylnie stwarza wielkie zagrożenie AIDS. **LSD** to bardzo silna substancja halucynogenna w postaci kolorowych nalepek, tabletek i kryształków, prowadząca niejednokrotnie do samobójstwa. Niszczy również kod genetyczny.

MAGDALENA NOWAK

Narkomania staje się coraz poważniejszym problemem w Łomżyńskim. Komenda Wojewódzka Policji uruchomiła specjalny telefon zaufania: **16-16-55**. Można tutaj zgłaszać wszelkie sygnały o producentach i handlarzach narkotykową śmiercią, szczególnie kręcących się wokół szkół. Jeśli o tym wiesz, nie bądź obojętny. Być może ten sam człowiek sprzedał właśnie kolejną porcję życiowej tragedii twojemu dziecku...

Rys. Jerzy Swoiński

KONTAKTY



Kościuszko w Europie

Do Europy można wejść, ćwicząc wazanie własnych śmieci. Taki sposób zaproponowała młodzież zrzeszona w szkolnym Klubie Europejskim, który działa w Liceum Ogólnokształcącym w Zambrowie. Dzięki sieci Internetu uczniowie rozmawiają ze szkołami w różnych zakątkach świata. Podczas wymiany korespondencji narodził się wspólny pomysł ekologicznego wejścia do Europy: zważenia śmieci, które codziennie produkuje szkoła.

Ten przykład to jedno z niecodziennych działań młodzieży, zainteresowanej problemami integracji Polski z Europą, która przyjechała na II Seminarium Europejskie w Łomży. Seminarium zorganizowali uczniowie i nauczyciele I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łomży przy wsparciu Kuratorium Oświaty. Dwa dni gościli w Łomży znakomici wykładowcy: m.in. prof. Zofia Sokolewicz, antropolog kultury, która pracuje w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego oraz Róża Thun z Polskiej Fundacji im. Schumana.

Młodzież uczestniczyła także w kilkugodzinnych warsztatach, podczas których zastanawiała się, czy warto wejść do Europy, jakie lęki towarzyszą zjednoczeniu, jakie korzyści wyniosą z tego młodzi ludzie. Najważniejszy wniosek: możliwość wyboru dowolnego miejsca nauki i różnych kultur to dwa atuty przemawiające „za”.

Łomżyński „ogólniak” od dwóch lat prowadzi zajęcia z problemów integracji europejskiej. Tutaj powstał pierwszy w Łomżyńskim Klub Europejski (teraz po Zambrowie tworzy się w Zespole Szkół Mechanicznych w Łomży). Tutaj od września rozpoczęła działalność pierwsza autorska klasa o profilu europejskim (uczniowie mają rozszerzone zajęcia z języków obcych, ekonomii, geografii). Klasę prowadzi Danuta Antoszewicz-Wojtaszek, która ukończyła podyplomowe studia w tym kierunku.

Dwa dni seminarium pokazały, że z „Kościuszki” bliżej do Europy niż z innego miejsca w Łomżyńskim.

ZWYCIĘZCY CHCĄ DO UNII

Ile państw członkowskich zrzesza Unia Europejska? W którym roku Polska złożyła oficjalny wniosek o członkostwo w UE? Wymień czynniki wywierające decydujący wpływ na płodność macior. Wymień główne źródła wpływów do budżetu UE. Jakże widzisz zagrożenia z tytułu przystąpienia Polski do UE? To niektóre z pytań wojewódzkiej olimpiady z zakresu rolnictwa i Unii Europejskiej, zorganizowanej przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepletowie.

W finale wojewódzkim olimpiady uczestniczyli zwycięzcy eliminacji rejonowych. W sumie w konkursie wzięło udział prawie dwustu rolników. Zadziwiające, że startowali sami panowie.

— Pytania były łatwiejsze i trudniejsze. Uważam, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest słuszne. Widzę w tym przyszłość i szansę na rozwój naszego rolnictwa i kraju. W miarę możliwości czasowych interesuję się tym tematem — powiedział **Stefan Brajczewski**, zwycięzca finału wojewódzkiego.

Stefan Brajczewski mieszka w Puchałach, prowadzi dwudziestohektarowe gospodarstwo, czyli równe przeciętnemu obszarowi gospodarstwa w UE. Mimo wielokierunkowego charakteru przeważa w nim hodowla bydła mlecznego.

Jan Zerkowski ze Skrody Małej (gm. Stawiski) zajął drugie miejsce.

— Integracja z Unią Europejską jest tematem, który mnie dotyczy. A szczególnie bolącym problemem jest ostatnio bariera na mleko — powiedział Jan Zerkowski.

Prowadzi dwudziestopięciohektarowe, wielokierunkowe gospodarstwo. Także uważa, że Polska powinna przystąpić do UE. Mogłaby skorzystać z polityki wyrównywania regionów. Jednakże zwraca uwagę na zasady, jakie powinni wyraźnie określić polscy negocjatorzy. Dla niego jednoznaczny jest fakt, że Zachód boi się napływu naszych konkurencyjnych towarów, dlatego wymyśla „jakieś bramy”, czego ostatnim przykładem jest właśnie sprawa mleka. „Czy nie będzie tak, iż państwa wiodące powiedzą, że z

jakiś powód wasze produkty nam nie odpowiadają i nie pasują?”, pytał Zerkowski.

Na wszystkie pytania i wątpliwości rolników odpowiadała, a także mówiła o zagrożeniach skutkach integracji z Unią Europejską dr **Zofia Krzyżanowska** z Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA.

Po **Stefanie Brajczewskim** i **Janie Zerkowskim** kolejne miejsce w konkursie zajęli: **Wiesław Dąbkowski** (Uścianek Wielki, gm. Zaręby Kościelne), **Jacek Rydzewski** (Koniecki Mały, gm. Szczuczyn), **Stanisław Modzelewski** (Konopki, gm. Zambrów), **Marek Majkowski** (Kłoski, gm. Kobylin).

Zwycięzcy zostali uhonorowani nagrodami (odtwarzacz, żelazka, krzesła dojarza, zestawy narzędzi i inne), ufundowanymi przez licznych sponsorów (banki, Izba Rolnicza, PIP, FAPA i ODR).

— Cieszę się, że w konkursie uczestniczyło tak dużo młodych rolników, którzy są liderami w społeczności wiejskiej. Odpowiedzi na pytania świadczyły o dużej znajomości zagadnienia — powiedział **Eugeniusz Stefaniak**, dyrektor ODR w Szepletowie.

JAK POLAK Z HOLENDREM

— Kontakty z Holandią są dla nas otwartym tematem. Teraz trzeba tylko sprecyzować dziedzinę współpracy — mówi **Stanisław Roch Wyszynski**, wójt Szepletowa.

Czteruosobowa delegacja z gminy (wójt, dwóch radnych i rolnik) odwiedziła zaprzyjaźnioną gminę Schermer w Holandii. Szepletowo właśnie z tą gminą pragnie zawrzeć umowę o współpracy.

W czasie dwudniowego pobytu goście z Polski poznali działalność instytucji odpowiadającej naszej spółce wodnej, funkcjonowanie różnych gospodarstw farmerskich. Byli na farmie, która zajmu-

je się tylko hodowlą bydła. Zwieździłi specjalistyczne gospodarstwo, skupiające się wyłącznie na produkcji roślinnej i przechowywaniu, wyposażone w doskonałe przechowalnice. Zapoznali się także z farmą zajmującą się produkcją mleka i jego przetwarzaniem na sery.

— Większość farm ma kilkowieczny rodowód. Byliśmy w budynku, który powstał w 1575 roku. Widzieliśmy także muzealne wiatrak — przypomina wójt Wyszynski.

Holandia i Holendrzy zachwycili delegację z Szepletowa swoimi osiągnięciami, gospodarnością i życzliwością. Wiosną do Szepletowa z rewizytą przyjadą goście z gminy Schermer. Też nie będzie się czego wstydzić, bo akurat w tym rejonie jest wiele dobrze prosperujących, nowoczesnie wyposażonych gospodarstw. Jest też ODR, oddziałujący na rolników specjalistycznym doradztwem, nowatorstwem i ciekawymi rolniczymi eksperymentami.

ANTENY SATELITARNE

- analogowe •
- cyfrowe •
- duży wybór •

Do 31.12.1997

— 100 zł bonifikaty —
abonament gratis



CANAL+

Poleca PHU M.SAT
serwis w Łomży

Pl. Niepodległości 9
tel. 16-34-38
(dawny dworzec PKS)

Fak. 1108-o

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
pracownikom Łomżyńskiej Bawełny
„NAREW” Sp. z o.o.
oraz
obecnym i przyszłym Klientom
życzy Zarząd Spółki*



KONTAKTY

wasze produkty
lają i nie pasu-
ki.
ytania i wątpli-
odpowiadała, a
zagrożeniach i
i z Unią Euro-
rzyżanowska z
ów Pomocy dla

rajczewskim i
n kolejne miej-
zajeli: Wiesław
cianek Wielki
lne), Jacek Ry-
ki Małe, gm.
isław Modze-
gm. Zambrów)
ki (Kłoski, gm.

ali uhonorowa-
dzwierzące, że
ojarza, zestaw
ufundowanymi
onsorów (banki,
FAPA i ODR).
że w konkursie
dużo młodych
są liderami w
skiej. Odpowie-
adczyły o dużej
nienia – powie-
tefaniak, dyrek-
owie.

(m)

M

endrzy zachwy-
epietowa swoimi
spodarnością i
sna do Szepleto-
rzyjadą goście z
Też nie będzie
ić, bo akurat w
wiele dobrze pro-
ocześnie wypo-
larstw. Jest też
cy na rolników
doradztwem
ciekawymi rolni-
ntami.

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pin-
tura działa już od siedmiu lat. W chwili obe-
nej firma posiada sklepy meblowe w
Łomży i w Mrągowie oraz działający od
roku, największy na Mazurach i je-
n z największych w regionie Polski
ółnocno-wschodniej – salon meblowy
PINDUR MEBLE w Giżycku.
Meble prezentowane w sklepach
PINDUR MEBLE to wyroby produkcji
rajowej oraz importowane – mówi Da-
rusz Pindur – właściciel firmy. Większość
rezentowanych mebli
est dostępna w szer-
ej gamie kolorysty-
cznej. W sumie sprze-
ajemy ponad tysiąc
żnego rodzaju mebli.
W łomżyńskim skle-
PINDUR MEBLE
można kupić meble
rajowe i zagraniczne. Firma współpracuje z prawie setką fabryk i zakła-
ów produkcyjnych w kraju i za granicą. Długoletnia współpraca ma
miejsce między innymi z tak znanymi producentami, jak: FORTE, Dąb
dynia, Bydgoskie Fabryki Mebli, Meblex, Swarzędz SA, Meble Oborn-
i wiele innych. Oferujemy meble – mówi właściciel, Dariusz Pindur –
bardzo zróżnicowanych cenach, dostosowanych do każdej kieszeni.
najdzie u nas coś dla siebie zarówno klient poszukujący wykwintnych,
ryginalnych mebli, jak i zainteresowany popularnymi, tańszymi, ró-
nież wysokiej jakości wyrobami. Chcąc sprostać zachciankom klien-
ów, wzbogaciliśmy ofertę o kolekcję mebli rattanowych oraz włoskich
zestawy jadalniane, segmenty, sypialnie).

Publiczność, która przyszła na jedną z ostatnich rozpraw
tzw. procesu „Generała”, czyli Sławomira W. i jego trzech ko-
legów, który toczy się w Sądzie Rejonowym w Łomży, była
świadkiem kilku gorących chwil.

możliwości wystąpienia poura-
zowej padaczki u dziecka.

Obróńca przedstawił też sądo-
wi listę 31 właścicieli restaura-
cji, kantorów, którzy podpisali
oświadczenie, że ani „Generał”,
ani pozostali oskarżeni nie wy-
muszali na nich żadnych hara-
czy. Powiedział także, że odnosi
wrażenie, iż nieprzychylnie na-
stawienie prasy, która już osą-

sędzia ogłosił wyrok, Sławomir
W. powiedział, że chce wyjaś-
nić, dlaczego nazywany jest „Ge-
nerałem”, bo jego życie świad-
czy o niewinności.

Jako osiemnastoletni chłó-
piec, mówił, objął gospodarstwo
rolne (oboje rodzice ciężko cho-
rowali). Pracował ciągnikiem u
sąsiadów, a oni odrabiali u niego
dniówki.

Dlaczego „Generał”?

Urodzony 22 lipca

dziła oskarżonych, zawiązało
ręce sądowi, bo wywierana jest
presja przez śledzących sprawę
dziennikarzy.

W podobnym tonie utrzyma-
ne było wystąpienie mecenasa
Jacka Kozioła, który bronił braci
S. Przedstawił zaświadczenie, iż
żona Marka S. zastała w Graje-
wie i oczekuje tam na operację.
W wyniku tych komplikacji
dwie córki oskarżonego (uczen-
nice młodszych klas podstawów-
ki) nie chodzą do szkoły, bo po-
jechały do rodziny matki. Meca-
nas stwierdził, że prasa w po-
szukiwaniu sensacji i liczeniu
na większe zyski podgrzewa
atmosferę i nie stosuje się do
obowiązującej w polskim prawie
zasady domniemanej niewinno-
ści.

Obaj obrońcy zwrócili się z
kolejną już prośbą o uchylenie
aresztu tymczasowego. Zanim

– Musiałem mieć nienaganną
opinię u sąsiadów, a na wsi na to
patrz, skoro w 1989 wybrali
mnie na sołtysa. Nigdy nie krad-
łem, nikogo nie oszukiwałem
ani nie skrzywdziłem – powie-
dział Sławomir W.

Potem wyjechał do Belgii,
gdzie po krótkim czasie zaczął
pośredniczyć w transakcjach
samochodowych. Twierdzi, że
od nikogo nie wziął dodatkowe-
go feniga, a pomagał wielu pro-
minentnym klientom z Łomży
(nawet policjantom). Po powro-
cie do kraju postanowił założyć
warsztat blacharski i tam dopro-
wadzać do porządku używane,
sprowadzane samochody z Za-
chodu. Kiedy zaczęły mu doku-
czać kontrole („Nigdy nie znale-
ziono u mnie żadnego fałszywe-
go dokumentu czy ukradzonego
samochodu”) sprzedał war-
sztat i zainwestował w dysko-

ki. Miał pięć lokali, m.in. w Zwo-
leniu pod Radomiem, w Sypnie-
wie na Mazurach i „Atlantic” na
Nowogrodzkiej w Łomży.

– Z tych lokali miałem tyle
pieniędzy, że gdzie by mi się
chciało chodzić po trzy miliony
haraczu, na co mi takie pienia-
dze? – pytał „Generał”.

Stwierdził, że dopiero kiedy
powstały konkurencyjne lokale
(m.in. „Jessica” czy „Duke”), ich
właściciele postanowili go zni-
szczyć. A że mieli znajomości,
udało im się.

Powiedział też, że doskwiera
mu coraz bardziej jego pseudo-
nim „Generał”. Aresztanci uwa-
żają, że zasłużył na taki przydo-
mek jako „twardziel”, który
przeszedł już wiele w bojach z
policją i prokuraturą. Tymcza-
sem jest inaczej: ponieważ uro-
dził się 22 lipca, w dawne Święto
Odrodzenia Polski Ludowej, od
maleńkości nazywany był przez
najbliższych pieszczotliwie „Ge-
nerał” i w tym tkwi tajemnica
pseudonimu.

Sędzia zdecydował o wystą-
pieniu do szpitala w Warszawie i
Grajewie o historię chorób
dziecka Sławomira W. i żony
Marka S. Jest to ważne, bowiem
Magdalena W. stwierdziła, że w
razie wystąpienia objawów epi-
leptycznych u syna ma jechać
do Warszawy, a w Łomży z za-
dnym ze specjalistów nie kon-
sultowała choroby.

Obaj obrońcy próbowali na-
kłonić sędziego do zgody na
kilkugodziną przerwę, w trak-
cie której umyślny goniec poje-
chałby samochodem do Grajewa
po żądane dokumenty, a z War-
szawy przysłyby faksem. Oba
wnioski sąd odrzucił i odroczył
rozprawę do 18 grudnia, nie zga-
dzając się na uchylenie aresztu
wobec Sławomira W. i Marka S.

W łomżyńskim sklepie PINDUR MEBLE

można zaopatrzyć mieszkanie we wszystkie potrzebne
meble.

PINDUR MEBLE

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pin-
tura działa już od siedmiu lat. W chwili obe-
nej firma posiada sklepy meblowe w
Łomży i w Mrągowie oraz działający od
roku, największy na Mazurach i je-
n z największych w regionie Polski
ółnocno-wschodniej – salon meblowy
PINDUR MEBLE w Giżycku.

Meble prezentowane w sklepach
PINDUR MEBLE to wyroby produkcji
rajowej oraz importowane – mówi Da-
rusz Pindur – właściciel firmy. Większość
rezentowanych mebli
est dostępna w szer-
ej gamie kolorysty-
cznej. W sumie sprze-
ajemy ponad tysiąc
żnego rodzaju mebli.

W łomżyńskim skle-
PINDUR MEBLE
można kupić meble
rajowe i zagraniczne. Firma współpracuje z prawie setką fabryk i zakła-
ów produkcyjnych w kraju i za granicą. Długoletnia współpraca ma
miejsce między innymi z tak znanymi producentami, jak: FORTE, Dąb
dynia, Bydgoskie Fabryki Mebli, Meblex, Swarzędz SA, Meble Oborn-
i wiele innych. Oferujemy meble – mówi właściciel, Dariusz Pindur –
bardzo zróżnicowanych cenach, dostosowanych do każdej kieszeni.
najdzie u nas coś dla siebie zarówno klient poszukujący wykwintnych,
ryginalnych mebli, jak i zainteresowany popularnymi, tańszymi, ró-
nież wysokiej jakości wyrobami. Chcąc sprostać zachciankom klien-
ów, wzbogaciliśmy ofertę o kolekcję mebli rattanowych oraz włoskich
zestawy jadalniane, segmenty, sypialnie).



Meble, które polubisz

Warto więc odwiedzić sklep PINDUR MEBLE – po zakupy, po poradę
fachowców, by obejrzeć najnowsze modele mebli lub skorzystać ze
świętecznej promocji.

Sklep PINDUR MEBLE mieści się w Łomży, Aleja Legionów 54,
tel. 18-32-25.

Adresy pozostałych placówek:

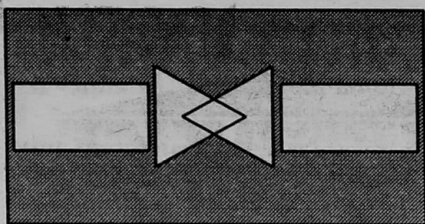
Giżycko, Al. 1 Maja 17, tel. (0-87) 28-22-11,

Mrągowo, ul. Królewiecka 43, tel. (0-89) 741-32-76.

(k.z.)

KONTAKTY





spiećcia

Fundacja „Citon” oraz Katolickie Stowarzyszenie „Pokój i Dobro” w Łomży zaprosiło niepełnosprawnych na uroczyste spotkanie opłatkowe. Chętni powinni, poinformowali organizatorzy w ostatnim zdaniu zaproszenia, zgłosić wcześniej uczestnictwo w spotkaniu i opłacić 3 złote. Trzeba przyznać, że serce przepełnione miłością dla bliźniego, wcale nie jest tak drogie.

Urzędniczka USC w Kolnie, oprócz wydania aktu urodzenia potrzebnego, na przykład, do zawarcia małżeństwa, gdy widzi, że ktoś urodził się trochę późno, wypisuje od razu wniosek o zgodę do sądu. Bez pytania petenta, ale za to za dodatkową opłatą. No, ale skoro można zarabiać na spotkaniu opłatkowym...

W ostatnich kilku dniach poseł Michał Kamiński (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) wystąpił w trzech różnych programach telewizyjnych (Polsat, TVP 1 i TVP 2), w których niezależnie od problematyki, w większości mówił to samo, powtarzając nawet te same zdania. Narodowcy już ponad pół wieku temu odkryli podstawową dla siebie zasadę propagandową, według której ludzie uwierzą nawet w bzdurę, byle powtarzana sto razy, ale naród teraz jakby bardziej świątły i może zacząć podejrzewać, że posłowi zacina się płyta.

Sklep firmy „Petmark” w Łomży wystawia paragony opatrzone informacją: „na obuwie o wartości do 40 zł udziela się 1 miesięcznej gwarancji, na pozostałe obuwie udziela się 3 miesięcznej gwarancji”. Ciekawe, co może w tej sytuacji zagwarantować firmie Państwowa Inspekcja Handlowa?

28 października biskup łomżyński, ks. Stanisław Stefanek, utworzył zaczątek nowej parafii w Ciechanowcu i przywołał swoich parafian do obowiązku uczestniczenia w życiu własnej wspólnoty. W ten sposób, mówią wierni, biskup przypomniał carski podział sprzed 225 lat, kiedy zaborcy przeprowadzili granicę na Nurcu, przez środek Ciechanowca.

— Usłyszeliśmy, że historia Polski była bolesna i trudna, a ten podział ma nam przypomnieć o naszych tragediach narodowych — mówią mieszkańcy Ciechanowca.

1230 dusz zadeklarowało, że chcą należeć do parafii św. Trójcy i czeka na rozstrzygnięcie władz kościelnych.

Do powrotu przygotowali się bardzo dokładnie i profesjonalnie. W skróconej historii Kościoła Katolickiego w Ciechanowcu, opracowanej przez Kazimierza Uszyńskiego, dyrektora Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka, można przeczytać o dramatycznych losach miasteczka.

Pierwszy dokładny opis parafii i świątyni sporządził w 1777 roku prawdopodobnie ks. Krzysztof Kluk, naukowiec i twórca systematyki roślin, proboszcz Ciechanowca. Dzięki niemu można się dowiedzieć, że samodzielna parafia w Ciechanowcu istniała już w 1611 roku. W księgach parafialnych sąsiedniego Kuczyna, oddalonego od miasta o 5 kilometrów, nie ma wzmianki, by w latach 1664–1722 chrzczono czy chowano mieszkańców wsi Kozarze, Nowodwory oraz Ciechanowca. Musiały więc należeć do kościoła w Ciechanowcu. Okazała, murowaną świątynię ufundowała rodzina Ossolińskich. Podczas I rozbioru Polski, w 1772 roku, granicę między zaborcami utworzono na płynącej przez miasto rzece Nurzec: kościół znalazł się po „ruskiej”, lewobrzeżnej stronie; prawobrzeżny „pruski” Ciechanowiec zmuszony był do uczęszczania do kościoła w Kuczynie, w którym w XIX stuleciu właściciel pałacu w Ciechanowcu (obecna siedziba Muzeum), hrabia Starzeński, ufundował murowany kościół, w modnym wówczas strzelistym neogotyku. Z reguły fundatorzy stawiali kościoły w pobliżu swoich siedzib. Cóż więc kierowało hrabią, że wznosił kościół w odległym o kilka kilometrów Kuczynie? Współcześni mieszkańcy tłumaczą to przekonaniem hrabiego Starzeńskiego, że Ciechanowiec jest jedną parafią, a gdy skończy się niewola, wierni z miasta wrócą do swojego kościoła.

Niemal 80 lat po odzyskaniu niepodległości decyzja zaborców nie została przekreślona przez władze Kościoła Katolickiego w Polsce. Przed wojną most na Nurcu oddzielał diecezję pińską (później wileńską) od łomżyńskiej. Po II wojnie światowej — białostocką od łomżyńskiej. Ci z prawego brzegu mieli chodzić 5 kilometrów do Kuczyna, choć do kościoła po drugiej stronie rzeki mieli najwyżej kilometr.

Po raz pierwszy zaangażowałem się w powrót do parafii ciechanowieckiej prawie trzydzieści lat temu. Wtedy, kiedy zmuszony byłem wozić swoje dziecko rowerem na nauki przed I Komunią św. — opowiada Zenon Kowalewski. — Deszcz nie deszcz, trzeba było jechać czy iść te kilka kilometrów, podczas gdy dzieci miały tak blisko do kościoła w Ciechanowcu.

Efektom starań mieszkańców i ówczesnego proboszcza, ks. Win-

centego Marczyka, było porozumienie zawarte między biskupami z Łomży i Drohiczy. 1 sierpnia 1972 roku biskup łomżyński Mikołaj Sasinowski wydał dekret „w sprawie porozumienia co do posług kapłańskich ze strony Duszpasterzy parafii Ciechanowieckiej względem mieszkańców południowo-zachodniej części parafii Kuczyn”. W dekreście można przeczytać: „znaczna ilość mieszkańców południowo-zachodniej części parafii Kuczyn diecezji Łomżyńskiej, z racji bliższego położenia względem kościoła parafialnego w Ciechanowcu diecezji w Drohiczy nie n. Bugiem, uczęszcza do tego kościoła i korzysta z posług duszpasterskich jego kapłanów. Miejscowości te są następujące: prawobrzeżna część Ciechanowca, Nowodwory, Kozarze, Dominikowo i Adamowo. Ponieważ zmiana gra-

miasta, zaś w pozostałych z Kuczyna.

— Dekret obowiązywał. Wielu młodych ludzi w ogóle domyślało się, że jest inny parafialny. Uznawali kościół ciechanowcu za swój, dlatego tak zaskoczeni całą sprawą maczy Sławomir Łapiak.

Jego zdaniem, po upadku nych instytucji życia kulturalnego, własnie parafia w Ciechanowcu skupiła wokół siebie mieszkańców. Różne uroczystości narodowe i darzenia religijne jednoczyły ściele cały Ciechanowiec i okolicznych wsi. Do Kuczyna jedynie na cmentarz, czas pogrzeb, ale w niedzielę do ła do Ciechanowca.

Część mieszkańców jednak, że formalnie Ciechanowiec jest nadal połowiony. Próbowali wnie-

nic obu parafii, przynajmniej na razie, jest nie do urzeczywistnienia, Księża Biskupi postanowili uregulować obsługę duszpasterską”.

Dekret całkowicie zadowalał wiernych, którzy w Ciechanowcu mogli być chrzczeni, brać ślub, chować zmarłych. Opłaty za wszystkie posługi miały być złożone tam, gdzie została wykonana czynność liturgiczna (bez podwójnej stawki). Koledę w całym Ciechanowcu mieli sprawować księża z

cję o połączenie pięć lat temu, dy przeprowadzono regulację, nic diecezji w Polsce.

W kwietniu tego roku rękę nowego biskupa łomżyńskiego, kardynała Józefa Glempa, do parafii w Ciechanowcu, opowiadając o historii parafii, ks. biskup Glemp powiedział: „Ważne jest, abyśmy nie zapomnieli o historii parafii w Ciechanowcu, która ma swoją własną historię, którą należy pamiętać i która jest dla nas bardzo ważna”.

Stanowisko Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej w sprawie ka Duszpasterskiego p.w. NMP z Fatimy w Ciechanowcu ks. Tadeusza Bronakowskiego, wicekanclerza Kurii Diecezjalnej:

„Papież Pius XI Bullą cyrkumskrypcyjną „Vix dum Poloniae unitas” z 28 X 1925 r. erygował Diecezję Łomżyńską określając jej granice. Na mocy tej decyzji prawobrzeżna część miasta Ciechanowiec znalazła się na terytorium Diecezji Łomżyńskiej, bowiem granica diecezji przebiegała po rzece Nurzec. (Należy pamiętać, że granica poprzednich diecezji, a więc: Wigierskiej i Sejneńskiej czyli Augustowskiej, z których powstała Diecezja Łomżyńska, również przebiegała po rzece Nurzec, powodując przynależność Ciechanowca do dwóch diecezji.) Zmiana rozgraniczenia pomiędzy diecezjami zgodnie z prawem kościelnym (kan. 373 Kodeksu Prawa Kanonicznego) nie zależy od biskupów diecezjalnych ani od społeczności wiernych. Tylko Stolica Apostolska ma prawo określać i zmieniać granice diecezji.

Niewielka społeczność wiernych prawobrzeżnego Ciechanowca terytorialnie należała do parafii Kuczyn. Dla dobra duchowego wiernych w 1972 roku biskup łomżyński Mikołaj Sasinowski i biskup diecezji w Drohiczy Władysław Jędruszek zawarli porozumienie w celu uregulowania obsługi duszpasterskiej południowo-zachodniej części parafii Kuczynskiej, a więc: prawobrzeżnego Ciechanowca oraz wsi: Nowodwory, Kozarze, Dominikowo i Adamowo. Było to porozumienie, jak wskazuje na to dekret z dnia 1 sierpnia 1972 r., natury duszpasterskiej, a nie prawnoadministracyjnej, ponieważ biskupi nie mogą zmieniać granic diecezji.

Bulla papieża Jana Pawła II z 25 III 1992 roku „Totus Tuus Poloniae Populus” dokonała nowego określenia granic Diecezji Łomżyńskiej, bez zmiany granicy z Diecezją Drohiczyńską, a więc

rozdziałnych
Ciechanowcu
wówczas po
Pomocy Spo
wedle zam
DPS, Józ
chanowcu za swój, dlatego
tylko mies
niernym z o
boszcz uzn
nie następ
ret biskupa
zł wszystkich
parafii Ku
Samodzielny
ki w Ciechan
od bisku
mieszkańc
Ciechanowca
wodworów,
30 pa
nikogo w
za ogro
dowiedzieli
potwierdzi

Krowa a sprawa polska



„Zachód nas się boi jak pies drapaki”, komentuje ostatnią decyzję ekspertów Unii Europejskiej o zakazie eksportu polskiego mleka na Zachód Francuszek Zuzga z Borkowa. Stoi w kilometrowej kolejce przed Spółdzielnią Mleczarską „Kurpianka” w Kolnie. Rolnicy przyjeżdżają tu po serwatkę. Tysiąc litrów kosztuje dwa złote. Jest tańsza od wody, a bardziej wartościowa w karmieniu świń.

Franciszek Zuzga jest może pięćdziesiąty któryś, a może siedemdziesiąty. Jak nie zdąży kupić jednego dnia, zostawi przyczepę na noc w kolejce i przyjedzie następnego. Tak samo robią wszyscy. Teraz mają więcej czasu. Kolejka jest okazją do porozmawiania, wspólnego narzekania nad problemami polskiego chłopca i nad, podyktowanymi strachem, jak uważają rolnicy, restrykcjami Zachodu.

— To konkurencja. Mamy chyba czysty udój. Samochód mleko zabiera z podwórza. Dla nas to krzywdzące — mówi Dominik Moźdzyn z Serafin.

„Kurpianka” była jedną z 42 spółdzielni mleczarskich z kraju, które od pierwszego grudnia 1997 r. miały eksportować swoje towary do Unii Europejskiej. W listopadzie była jedną z czterech, obok spółdzielni z Siemiatycz, Rydzynia Podlaskiego i Łowicza, które wizytowali inspektorzy Unii.

Trzech wizytatorów dokładnie sprawdziło dokumentację, odwiedziło jednego z dostawców, punkt skupu oraz zlustrowało zakład.

— Z nastawienia tych ludzi, moim zdaniem, widać było po co oni przyjechali: żeby zanegować. Szukali dziury w całym. Na podsumowaniu jednolitej kontroli stwierdzili, że właściwie uwag nie mają i moglibyśmy eksportować swoje towary — mówi wiceprezes Mirosław Borawski.

Prezesi „Kurpianki” nie podpisali i nie otrzymali żadnego pokontrolnego protokołu. Lustratorzy obiecywali przysłać raport, ale do tej pory go nie przysłali.

Wiceprezes Borawski przypomina, iż przed ostatnią decyzją UE, spółdzielnia w Kolnie już wcześniej miała problemy z Unią. Miała podpisany kontrakt i była na liście eksportowej. Tymczasem w listopadzie z granicy wróciły do Kolna trzy samochody sera. Najprawdopodobniej zawinił Zachód, choć radca handlowy z Niemiec sugerował prezesom „Kurpianki”, że winne jest polskie ministerstwo.

— Lista obowiązywała do końca listopada, więc nie wyjaśnialiśmy i nie rozwiązyaliśmy całego problemu — mówi wiceprezes.

Pracownicy unijni z jednej strony weryfikują i kontrolują, a z drugiej wyróżniają. Otóż Spółdzielnia Mleczarska „Kurpianka” i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy są pierwszymi polskimi spółdzielni, które otrzymały certyfikat międzynarodowej normy jakości ISO 9002. Certyfikat jest efektem prawie półtorarocznego szkolenia kadry kierowniczej i o rok dłuższego pracowników. Wcześniej w spółdzielni sprawdzane były produkty końcowe. Wówczas można było tylko stwierdzić, czy ser jest dobry czy zły. Głównie zmiana polega na tym, że kontroluje się jakość produktu na każdym etapie wytwarzania, od dostawcy mleka począwszy. Taka organizacja pracy pozwala na zmiany w czasie cyklu produkcji albo wycofanie wadliwego towaru.

— Otrzymanie certyfikatu to poprawa organizacji pracy, utrzymanie standardu jakości oraz cele marketingowe, szczególnie w eksporcie do tej nie-szczęsnej Unii — mówi wiceprezes.

Produkty „Kurpianki” znane są w całej Polsce. Także w USA, Kanadzie, Rosji, Ukrainie. Tegoroczną nowością jest półmiękki ser „Havarti” oraz bijące rekordy popularności smakowe serki topione. Spółdzielnia, jako jedyna w kraju, pakuje je w plastikowe kubeczki (inne w aluminiowe folie lub w tzw. „kiefbaski”). Dziennie produkuje pięć ton, a zapotrzebowanie rynku jest jeszcze raz takie.

Od ubiegłego roku produkowany jest także ser koszer. Stanowi on tylko pół procent rocznej produkcji, bo, jak twierdzi wiceprezes, popularność koszerności przeminęła. Spółdzielnia może się jednak pochwalić rabinackim certyfikatem, a sery w opakowaniu z gwiazdą Dawida sprzedawane są w kraju i w Rosji.

Po komunikacie inspektorów z Brukseli nie było jeszcze żadnych reakcji odbiorców „Kurpianki”. Jednakże informacja taka może mieć zły wpływ na dalszy handel.

— My tu spełniamy wszystkie warunki i nie możemy odpowiadać i cierpieć za inne mleczarnie — dodaje Franciszek Zuzga i raz jeszcze powtarza: — Zachód nas się boi jak pies drapaki. (M.T.)

Rys. Rafał Bujko

schodzenia się razem, uczestniczenia w Najświętszej Ofierze i sprawowania sakramentów świętych i innych czynności liturgicznych, zakładając nowy Ośrodek Duszpasterski pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Fatimy w Ciechanowcu.”

— Ksiądz biskup pisze, że znaczna część domaga się nowej parafii. Tymczasem to jest około 30 rodzin, którym po prostu będzie bliżej do kaplicy. Niektórzy z nich nie byli do tej pory żarliwymi wiernymi, których można było spotkać w kościele co niedzielę. Widocznie domyślając się, że tutaj mają już wyrobioną opinię, tak dopominają się o nową parafię — zastanawia się Zenon Kowalewski.

Mieszkańcy prawobrzeżnego Ciechanowca mówią, że jeżeli trzeba, wybudują kaplicę, choć podczas pięciu mszy niedzielnych, odprawianych w kościele św. Trójcy, nie ma tłoku (jeszcze trzeba doliczyć dwie msze w kaplicach parafialnych w Przybyszynie i Wojtkowicach). Ale nie zgadzają się z argumentami biskupa, który powiedział im, że przejeżdżając przez Ciechanowiec widział wiele nowych, na biało otynkowanych, zamieszkałych domów i wstyd, żeby nie było wśród nich kościoła.

— Z okien samochodu nie widać, że część tych domów stoi pustych, bo ludzie harują w Belgii czy w Niemczech. Jednak jeśli taka jest wola Kościoła, to pobudujemy kaplicę, choć przecież teraz ważna dla nas jest też budowa szkoły, bo jedyna w mieście podstawówka pęka — mówią mieszkańcy prawego brzegu.

Na spotkaniu 9 listopada postanowili zorganizować Społeczny Komitet, który reprezentuje wiernych z Ciechanowca. Przygotowali historię parafii, wyliczyli odległości między kościołami, a przede wszystkim wydrukowali deklarację przynależności do parafii. W dwa dni 1230 dusz (razem z dziećmi) zadeklarowało swoją wolę należenia do starej parafii św. Trójcy. Niektóre ulice, to sto procent zwolenników powrotu do Ciechanowca. Zostało trochę niezdecydowanych i około 30 rodzin przeciwnych. W sumie prawobrzeżny Ciechanowiec liczy około 1500 osób. Teraz czekają na decyzję biskupa.

Burmistrz Ciechanowca, Stanisław Kryński z upoważnienia Rady Miejskiej napisał, że każda sytuacja, która wywołuje niepokój społeczny, niezależnie przez kogo jest powodowana nie będzie akceptowana przez samorząd tego miasta. Przytoczył również słowa papieża Jana Pawła II: „społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych dla dobra wspólnego”. Dodał, że miasto próbowało zawsze walczyć o jedność społeczności.

Teodor Małyśko i Zenon Kowalewski pamiętają, że kiedy do Episkopatu Polski trafiła sprawa Ciechanowca, prymas Stefan Wyszyński powiedział, że jest tam najdłuższy na świecie most. Bo na jego przejście potrzeba dwóch tygodni: kiedy ze strony „pruskiej” przechodziło się na „ruską”, różnica w kalendarzu wynosiła dwa tygodnie.

JOANNA GOSPODARCZYK

w pozostałych...
et obowiązują...
dych ludzi w...
się, że jest inny...
Uznawali kościo...
za swój, dlatego...
zeni całą sprawę...
omir Łapiak.

aniem, po upad...
ucji życia kultu...
arafia w Ciecha...
kół siebie mies...
czystości narod...
ligijne jednocy...
Ciechanowiec i...
si. Do Kuczyna...
ementarz, czes...
e w niedzielę do...
anowca.

mieszkańców...
ak, że formaln...
owiec jest nad...
Próbowali wnie...

szost

zenie pięć lat...
wadzono regulac...
w Polsce.

niu tego roku...
biskupa łomżyńskiego...
1221 parafian...
kościół w Ciecha...
ks. Krzysztof...
na (bohater kilk...
h historii, które...
ilkrotnie domag...
stanowił wybud...
ce w swojej par...
a nowe osiedle...

alnej w spraw...
y w Ciechanow...
lerza Kurii Die...

,Vix-...
ował...
Na...
Cie...
cezi...
bie-...
gra...
kiej i...
a po-...
iega-...
ność...
zgra-...
wem...
moni-...
nych...
Apo-...
nice

w dalsz...
rzec.
Aktu...
ardziej rozbudowuje się...
Ciechanowca...
stronie rzeki Nurzec i...
znaczną...
agnie swojej świątyni...
a nadto...
przekazali plac pod...
budowę...
łomżyński odpowie-...
dzialny...
skę diecezji z dniem 1...
listopada...
utworzenia Samo-...
dzielnej...
asterskiego pw. NMP z...
Fatimy...
stanowienia tymczaso-...
wego m...
ywatnym domu prze-...
znaczon...

Decyz...
a o ustanowieniu no-...
wej pla...
kiej nie ma na wzglę-...
dzie po...
jednego miasta, ale...
jest po...
wiernych i konkretny-...
mi wyn...

Czy...
ym mieście, które po-...
siada k...
między miastami odbierają...
to jako...

Aktu...
Biskupa szanuje do-...
tychcz...
których rodzin korzy-...
stający...
asterskiej parafii w...
lewoobr...
u, albowiem wierni —...
jak to j...
zestniczą we Mszy św...
w różn...
indywidualnych wypa-...
dkach...
wiedzą rektora, korzy-...
stać z i...
asterskich.

Spra...
dka kultu w prawob-...
rzeżny...
nagłaśniana negaty-...
wnie b...
ch podstaw.

Z ca...
stwierdzić, że utwo-...
rzenie...
i wybudowanie w...
przysze...
nobilituje miasto i...
dokonuje podziału

roku...
wego...
bez...
więc



Powrót na drogę cnoty

Już jest lepiej. Jednak wyraźnie odczuwalna poprawa nastąpi dopiero od początku przyszłego roku, po wdrożeniu i rozwinięciu śmiałego programu gospodarczego nowego rządu.

Premier Buzek w swym exposé nie ukrywał, że podstawą osiągnięcia sukcesu musi być podniesienie morale narodu. Nie od dziś wiadomo, że nic nie wpływa tak demoralizująco na obywateli, jak posiadanie zbyt dużej ilości pieniędzy. Dotychczas społeczeństwo, otumanione przez poprzedni, komuszy rząd, nurzało się w rozpasanej konsumpcji, prowadziło gnuśne życie wypełnione pijaństwem, obżarstwem i rozpustą oraz kupowaniem samochodów na kredyt. Najwyższy był już czas, aby położyć temu kres.

Zapowiedziany na styczeń wzrost cen szybko opróżni nadmiernie wypchane gotówką portfele Polaków, wyrwie ich ze spirali grzechu i sprowadzi na drogę cnoty.

Podwyżka cen gorzały zlikwiduje problem alkoholizmu, a drogie papierosy sprawią, że Rzeczpospolita stanie się pierwszym krajem w Europie wolnym od dymu tytoniowego i raka. Wyzwoli się też inicjatywa obywateli, którzy wreszcie, zgodnie z radami prezydenta Wałęsy, wezmą swoje sprawy w swoje ręce. Zapraszając gości na imienniny, nie będziemy już bez sensu latać po sklepach, ale jedynie zaopatrzymy się w drożdże i cukier oraz w gazetę i suche liście na skrzety. Zacznie się liczyć praca naszych rąk i umysłów.

Uwolnienie cen energii cieplnej spowoduje, iż nie będziemy musieli dusić się w przegrzanych mieszkaniach, a tym samym nabierzemy z siłą wodospadu rześkości, wigoru i świeżości. Wysokie opłaty telefoniczne przyczynią się do likwidacji plotkarstwa i zbędnego gadulstwa. Dziwkarz długo będzie się zastanawiał, zanim zadzwoni do kurwy.

Podwyżka cen benzyny sprawi, iż powietrze nie będzie już zatrute spalinami. Długie, piesze wycieczki z pracy i do pracy poprawią niewątpliwie tężyznę fizyczną, a co za tym idzie duchową rodaków. Jednocześnie, zgodnie z zapowiedziami wybitnych ekonomistów, inflacja spadnie poniżej 10 proc.

No cóż, zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a w tym okresie tradycyjnie, już bez mała od 2000 lat cuda, cuda ogłaszają.

Sukces gospodarczy rządu jest niekwestionowany. O skromności nowej władzy świadczy fakt, iż rząd premiera Buzka nie chce sam zbierać laurów swego zwycięstwa i sugeruje, iż część zasług płynących z przyszłorocznych podwyżek cen, należy przypisać poprzedniej koalicji SLD-PSL. Taki gest pojednania w stronę politycznego przeciwnika rokuje dobrze. Świadczy o tym, iż być może już niedługo, będziemy żyli wszyscy we wzajemnym zbrataniu, harmonii i miłości. Jak Bóg przykazał.

WIESŁAW
WENDERLICH

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 1997



Zimowy sandacz

2 grudnia udałem się z kolegami nad Narew. Celem wyprawy był sandacz. Było zimno, ale rozgrzała mnie ryba, którą zapiąłem około 11.25. Po pięciominutowym holu wyjąłem pasiastego drapieznika o długości 85 cm. Połakomił się na seledynowego rippera długości 10 cm. Sandacz ważył dokładnie 5,725 kg.

ALEKSANDER DUDA
Łomża

Prezentowany w poprzednim numerze b. rzadki okaz lipień (0,5 kg, 38 cm) przypisany Krzysztofowi Gedrowiczowi, w rzeczywistości złowił Marek Myśliński z Łomży. Za pomyłkę obu panów serdecznie przepraszamy.

Szklistooki rozbójnik

Sandacz staje się powoli rybą, która wśród poławianych drapiezników zaczyna zajmować wysoką pozycję. Jego ojczyzną jest zlewnia Morza Kaspijskiego. Obecnie występuje w całej Europie z wyjątkiem krańców północnych i południowych.

Okres ochronny 1 stycznia – 31 maja, wymiar ochronny do 45 cm. Limit dzienny wynosi 4 sztuki. Jak będzie w nowym regulaminie? Trudno przewidzieć.

Ciało sandacza jest wydłużone. Kolczasty, z dwiema płetwami grzbiet ma ciemny, zielonawoszary, stopniowo jaśniejący po bokach, z poprzecznymi smugami w ilości 8–12. Na tę rybę należy zwracać uwagę, szczególnie przy kontakcie dłoni z każdą częścią „kolucha”.

Rozród sandacza odbywa się zwykle w okresie od drugiej połowy kwietnia do końca maja. Uzależnione jest to od temperatury wody: optymalna w przedziale 12–17°C. Samice składają jaja w gniazdach uformowanych wśród podwodnej roślinności, na gałęziach itp. Płodność samic jest kształtowana przez warunki środowiska, w jakich żyją. Im lepsza baza pokarmowa, tym płodność utrzymuje się na wyższym poziomie. Samice długości 34–55 cm składają w rzekach do gniazda około 26–430 tysięcy ziaren ikry. Od chwili zapłodnienia samiec pilnuje gniazda do momentu wyklucia larw. Trwa to zwykle od kilku dni do dwóch tygodni. Wyklute larwy przechodzą na samodzielny tryb życia. Z początku odżywiają się zooplanktonem. W miarę wzrostu pobierają larwy, poczwarki owadów i młodociane stadia ryb. Główne menu sandaczy to pokarm rybny: kielbie, płocie krapie, jazgarze, leszcze. Nie gardzą także przedstawicielami własnego gatunku. Najszybszy wzrost w pierwszym roku życia: około 20 cm. W drugim roku sandacz mierz 25 cm, by po czwartym osiągnąć wymiar ochronny – 45 cm. Żeby ważyć 5 kg, sandacz musi przeżyć ponad 10 lat. A ile rośnie, by osiągnąć dwucyfrową wagę?

Sandacze najintensywniej żerują, jak zresztą większość gatunków ryb, w okresie letnim. Wraz ze spadkiem temperatury wody pobieranie pokarmu znacznie spada. Najwięcej sandaczy jest łowionych w chłodnych porach roku. Związane jest to ze schodzeniem ryb w głębokie, spokojne partie wód w celu przetrwania zimy. Za pokarmem podążają drapiezniki. Latem „sandacze” są trudno osiągalne, gdyż okupują takie miejsca, gdzie praktycznie nie można się do nich dostać przynętą. Ponadto latem alternatywą dla sandaczy jest poławianie innych gatunków. Zimne, ostatnie miesiące roku zmuszają do ruchu, a i szansa złowienia „szklistookiego” jest duża. Każda pora dnia jest dobra. Zdarza się, że raz biorą rano, innym razem w południe lub pod wieczór.

Gdzie i jak łowić sandacze? Mieszkając nad Narwią jestem jej niejako przypisany. Łowię w głębokich dołach, w których występuje kamieniste dno, pełne różnorodnych zawad. To nic, że dużo się rwie, ale każda ryba wynagradza poniesione straty. Przeważnie są to zewnętrzne części zakolzi z wysokimi burtami. Takich miejsc nad Narwią jest wiele. Występują od Wizny do Szablaka.

Na co łowić? Sprzęt na te drapiezniki musi być raczej solidny. Nie ma to nic wspólnego z wielkością łowionych ryb, ale z bardzo częstymi mocowaniami się z zaczepami. Stosuję trzymetrowe, typowo sandaczowe wędzisko o masie wyrzutu do 40 g, na szpulach kołowrotka nawijam plecionkę Ultima 0,13 mm oraz żyłkę Gamakatsu 0,26 mm. W razie zamarzania plecionki przeczucam się na żyłkę. Gummy, to przynęty podstawowe w moim arsenale. Rippery w rozmiarach 7–12 cm i twistery 12 cm w różnych kolorach i odcieniach zajmują dwa duże pudełka. Tyle zabieram zawsze nad wodę i znaczna część tych akcesoriów zostaje w łowisku. Gummy uzbrojone są główkami Gamakatsu 10 i 15 g.

Jak łowić? Wszystko uzależnione jest od warunków terenowych. Posyłam przynętę pod prąd i staram się ją prowadzić wzdłuż występujących zawad lub po wysłanej kamieniami części dna. Kilka razy wlokę ją tuż nad dnem, często go dotykając, następnie podrywam delikatnie na wysokość około metra i pozwalam jej powoli opadać. Ten drugi sposób jest dla mnie ciekawszy, a i branie jest bardziej zdecydowane. Zacięcie musi być mocne w celu dobrego zahaczenia główki w twardej paszczy. Nie musimy stosować przyponów, gdyż ze strony sandacza nie grozi utrata przynęty. Rybę holuję zdecydowanie, szczególnie w pierwszej fazie, później walczę trochę delikatniej. Zawsze jako podbieraka używam ręki.

Wcześniej wspominałem o tym, że im chłodniej, tym sandacz rzadziej pobiera pokarm. Należy bardzo często być nad wodą albo mieć farta, by trafić na moment żerowania. Wtedy „sandacze” rzucają się na wszystko, co mu się poda. I takich chwil życzę.

KRZYSZTOF GEDROWICZ



Jak pielęgnować skórę zimą? Co robić, żeby uniknąć zaczerwienień i innych kłopotów?

Karolina

Zima nie wpływa na cerę korzystnie. Z ciepłego, suchego pomieszczenia wychodzimy na wiatr i mróz. Nasza skóra nie lubi tak gwałtownych zmian. Nacznicy krwionośne w tym okresie są szczególnie podatne na pęknięcie. Zwłaszcza posiadacze cery delikatnej i suchej, silnie unaczynionej, są narażeni na te przykre dolegliwości. Gwałtowne skoki temperatury również wysuszają naskórek. Dlatego trzeba zadbać o prawidłową ochronę twarzy, zanim nadejdą wietrzne dni. Najlepiej chroni twarz nałożenie na nią kilku warstw kosmetyków. Pierwszą warstwą powinien być krem nawilżający lub tłusty, w zależności od rodzaju skóry. Bez obawy możemy korzystać zimą z kremów nawilżających, gdyż kremy nawilżające nowej generacji nie zawierają wody, ale składniki nawilżające, które zarazem chronią skórę. Dopiero na krem kładziemy podkład, a na koniec puder sypek. Namawiam wszystkie panie, aby zimą nakładały makijaż, gdyż to nie tylko upiększanie, ale też zapewnienie skórze właściwej ochrony. Przy bardzo silnych mrozach należy stosować kremy ochronne. Ochrony także potrzebują usta. Smarujemy je pomadkami ochronnymi z witaminami A+E.

IWONA
CHOJNOWSKA
„Intercosmetic”

RATUJMY MAĆKA!

O ratowanie życia 15-letniego Macieja Sobotki apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wymaga operacji, której koszt wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasem i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotówkach i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001 – „Liver” z dopiskiem „Maciej Sobotka”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.



KONTAKTY



„To nie jest mój czas na miłość”, słyszę często późnym wieczorem od męża. Mam do niego pretensję, bo z pracy do domu wraca późno i jeszcze tak mi odpowiada. Chciałabym się dowiedzieć, czy mężczyźni mają jakiś szczególny czas na kochanie?

Lusia

Tak jest istotnie. Tradycyjnie najczęściej ludzie kochają się późnym wieczorem po całym dniu wypełnionym obowiązkami i pracą. Wieczorem są zmęczeni troskami całego dnia i szczególnie mężczyźni myślą wtedy jedynie o spaniu. Jeśli już się zdecydują na chwilę przyjemności, to seks o tej porze traktują jako obowiązek. Wówczas nie poświęcają partnerce zbyt dużo uwagi i czasu. Nie interesują ich żadne pieszczoty, długa gra wstępna, wymyślne zabawy i kokieterijne uwodzenie. Taki jest po prostu zegar biologiczny mężczyzny, że w tym czasie ich gruczoły płciowe nie pracują wydajnie, a całe ciało pragnie odpoczynku. Dlatego mąż mówi, że „to nie jest jego czas na miłość” i wcale nie kłamie.

Ale chęć na miłość nadchodzi prawie w środku nocy, około godziny trzeciej nad ranem. Minęło już największe zmęczenie. Mężczyźni o tej porze mają niekontrolowane wzwody i chętnie kochaliby się. W tym okresie najczęściej panie wolą spać, taka jest biologia. One obudzą się dopiero najwcześniej za jakieś dwie godziny.

Najlepszy czas na miłość jest wówczas, gdy większość jest w pracy. Przypada on na godzinę ósmą, dziesiątą rano. W tym czasie gruczoły płciowe pracują bardzo wydajnie, mężczyzna jest bardzo aktywny. Potem ta aktywność maleje i najniższy poziom osiąga około godziny piętnastej.

O aktywności seksualnej nie tylko decyduje zegar biologiczny. Ma na nią wpływ także ogólny stan organizmu, przepracowanie, przemęczenie, jakieś sytuacje stresowe. Człowiek zdrowy, wypoczęty i zachęcony będzie miał częściej ochotę na seks.



LEKARZ DOMOWY

W czasie świąt stół u mamy i teściowej po prostu się ugina. Jest zawsze dużo domowych potraw, a ja należę do wielkich łakomczuchów. Najpierw cieszę się z przyjemnego łaskotania podniebienia, a potem czuję nieprzyjemną zgagę i niestrawność. Jak przygotować się wcześniej, aby uniknąć lub przynajmniej złagodzić dolegliwości?

Janina

Najlepiej zadziała stara zasada „nijt”, czyli „nie jedz tyle”. A jeżeli łakomstwo jest silniejsze od..., należy zwrócić uwa-

gę na to, by całych świąt nie przesiedzieć za stołem, tylko także wyjść trochę, przespacerować się, łyknać powietrza.

Jeśli chodzi o przygotowania, to istotnie można wcześniej zaopatrzyć się w apteczkę w niezbędne leki. Nieprzyjemna zgaga, odbijanie, pieczenie w żołądku są skutkiem nadmiaru zbyt tłustych, kwaśnych albo słodkich potraw. Ulgę przyniesie ciepły napar z rumianku, mięty, tabletki Maaloxu.

Po zjedzeniu w krótkich odstępach czasu różnych potraw: ryb, mięsa, sałatek, ciast (szczególnie tortowych), mogą pojawić się mdłości. Dobrze

jest wówczas wypić szklankę ciepłego naparu z dziurawca albo łyknąć tabletkę Cholestilu.

Uczucie niestrawności i ciężaru w żołądku powstaje także wtedy, gdy je się coś zbyt szybko, nie zwracając uwagi na dokładne żucie pokarmu. W takim wypadku trawienie przyspiesza szklanka herbaty miętowej lub dziurawca oraz tabletki Raphacholinu.

Ulgę przy wzdęciach przyniesie herbata z kopru włoskiego.

Nieprzyjemne dolegliwości związane z nadużyciem alkoholu łagodzi sok pomidorowy, czerwony barszczyk, do którego można dodatkowo wcisnąć trochę soku z cytryny lub witaminy i specjalne tabletki Alka Prim, Alka Seltzer lub inne.

POD PARAGRAFEM

Wpadłem na pomysł wybudowania na swojej działce niewielkiego pomieszczenia gospodarczego. Byłby to wolno stojący budynek, niedaleko mojego domu jednorodzinnego. Słyszałem, że taka inwestycja nie wymaga pozwolenia na budowę. Czy tak jest rzeczywiście i czy przed rozpoczęciem budowy muszę dokonać jakichkolwiek formalności. Nie chciałbym mieć potem jakichś kłopotów z nadzorem budowlanym. Budynek postawię w systemie gospodarczym przy pomocy syna i zięcia. Nie będę brał żadnych kredytów na jego postawienie.

Kazimierz

Przepisy budowlane jasno określają, w jakich przypadkach inwestor zwolniony jest od ubiegania się o zgodę na budowę. Jeżeli budowany jest parterowy budynek gospodarczy o powierzchni zabudowy do 35 m kw. przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4,80 m i jest to budynek przeznaczony do produkcji rolnej, uzupełniającej zabudowę zagrodową — nie trzeba ubiegać się o pozwolenie. Jeżeli zaś Pana domek nie jest częścią składową gospodarstwa rolnego i pomieszczenie gospodarcze nie będzie związane z produkcją rolną, to budowla wymaga

pozwolenia. Nie ma wyjątków, nawet jeżeli będzie to bardzo niewielkie pomieszczenie.

Należy poza tym pamiętać, że budowę obiektów gospodarczych, związanych z produkcją rolną zwolnioną z wymogu uzyskiwania pozwolenia, trzeba zgłosić organom państwowego nadzoru budowlanego. W zgłoszeniu, którego należy dokonać przed zamierzonym terminem rozpoczęcia budowy, trzeba określić rodzaj, zakres i sposób wykonywania robót. Jeżeli w ciągu 30 dni organy państwowego nadzoru budowlanego nie zgłoszą zastrzeżeń lub nie nałożą obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę, można przystąpić do budowy.



STROFY DLA CIEBIE

Jest jedno takie znane miejsce
Które jest droższe nad wszystko
Tkwi w nim nadzieja, miłość,
ból
Młodości cień, dawne
dzieciństwo
Twoje rozterki i obawy

I nienawiści kropla mała
Jakaś tęsknota
za przyszłością
pożera Ciebie cała

Czasem to miejsce jest tak blisko
Lecz zwykle jest odległe wielce
I niedostępne dla nikogo
Twoje serce.

Janusz Kulesza
Zambrów

OFERTY

Czuję się samotny i zagubiony. Chciałbym poznać miłą i dobrą Panią (może mieć dziecko), która zechciałaby wypełnić otaczającą mnie pustkę. Jestem kawalerem bez nałogów (37 lat), średniego wzrostu. Prowadzę nieduże, zmechanizowane gospodarstwo. Jeżeli lubisz wieś, przyrodę, zachody

słońca, jeżeli przeczuwasz, że mogłabyś mnie polubić, napisz. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt.

Samotny



Radosna 50-latką (ale to tylko wiek kalendarzowy), pełna nadziei na miłość (o jakiej tylko czytam w tej rubryce), pozna Pana w odpowiednim wieku, młodego duchem. Lustro dodaje: miła aparycja, zadbany, życzliwy, lubiący ludzi, zwierzęta i rośliny.

Marianka

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





SKANDALICZNE SĘDZIOWANIE

30 listopada 1997 roku udałem się w Goniądu na mecz piłki nożnej Biebrza – Ziemowit. Do ok. 40 min. było to dość ciekawe widowisko sportowe, mimo stronnictwa sędziowania dla gospodarzy. Wynik brzmiał 3:1 dla Ziemowita. Wtedy do akcji włączył się bardziej zdecydowanie sędzia spotkania. Podyktował problematyczny rzut karny za zagranie dwóch zawodników barkiem w bark w pobliżu pola karnego, po którym zawodnik gospodarzy efektownie upadł, co wykorzystał przez zawodnika Biebrzy obrońnię bramkarz Ziemowita: piłka wymknęła mu się z rąk, ale nakrył ją momentalnie, tak że nie dotknęła nawet linii bramkowej (pomiędzy słupkami bramki linia ta nie była zaznaczona). Sytuację tę obserwo-

wałem na linii bramkowej i dokładnie ten moment widziałem. Sędzia główny zawahał się, spojrzał na sędziego bocznego, ten ruchem mało zdecydowanym wskazał chorągiewką w stronę środka boiska. Niezadowolony z decyzji bramkarz Ziemowita (jednocześnie kapitan drużyny) podbiegł do sędziego interweniować. Sędzia wyciągnął czerwoną kartkę, usuwając go z boiska. Po tej decyzji cały zespół Ziemowita zszedł z boiska. Teraz nie dziwię się wybrykom kibiców na stadionach, jeżeli mecze są w taki sposób sędziowane. Sędzia, któremu z boiska schodzą zawodnicy drużyny prowadzącej, powinien zastanowić się, czy ma moralne prawo sędziować kolejne mecze.

Wiesław Nowak
Zbójna

OSZUSTWO WYBORCZE AWS

Obecni parlamentarzyści AWS-u, szczególnie Ci z ZChN i Radia Maryja, skrywali przed wyborcami swoje prawdziwe oblicze. Takie postaci-symbole jak Niesiołowski, Łopuszański, a nawet Krzaklewski nie byli pokazywani bądź eksponowani w kampanii telewizyjnej AWS-u. Nasi łomżyńscy AWS-iacy, np. P. Michał Kamiński, także nie ujawniali swojej katolickiej wizji państwa i świata, gdyż wiedzieli, że tym tracą, a nie zyskują poparcia. Ukryli przed młodzieżą swoje sztandarowe hasła: zakazu aborcji, sprzeciwu dla antykoncepcji i oświaty seksualnej, sprzeciwu dla seksu przed i pozamałżeńskiego, zakazu krytyki kleru, akceptacji dla cenzury kościelnej, itp. Ukryli przed społeczeństwem, że tzw. świat zachodni tak naprawdę im nie

odpowiada. Symbolem ich nieakceptacji wartości, dominujących w społeczności Europy Zachodniej, jest sprawa księżnej Diany. Dla polityków katolicko-narodowych odrzucające jest powszechne uczestnictwo ludzi w bólu i solidarności po tragicznej śmierci Diany. Oni nigdy nie wyrażają sprawiedliwej opinii o człowieku, który zginął, choćby tragicznie, sytuacji związku pozamałżeńskiego. Pogarda dla prof. Deca jest podobnym przykładem na ich obłudę. Ich fundamentalizm sprawia, że zawsze będą szargać dobre imię naszych ojców i dziadków, żyjących i pracujących w PRL. Dla nich nie każde życie oddane za wolność Ojczyzny jest warte czci patriotycznej. Dla nich postać Matki Teresy z Kalkuty jest wzorem do naśladowania dla szeregowych wiernych, a nie dla kleru. Biskupi i księża pokazując na Matkę Teresę chcą czerpać z Jej sławy, nie zbliżając się ani na krztę do jej sposobu życia i działalności. Biskup Gocławski nie ukarał skutecznie księdza Jankowskiego, który systematycznie sprzeniewierza się kapłańskiemu posłannictwu, uprawiając brutalną politykę i na kościelnym ołtarzu głosi faszystowskie idee pogardy dla ludzi innej narodowości czy poglądów. Ksiądz Jankowski chorobliwie obnosi się ze swoim bogactwem, sprzeniewierzając się roli osoby duchownej, idei wypływającej m.in. z życia Matki Teresy.

Krzaklewski powiedział: „Pan dał siłę swojemu ludowi”. I dzięki tej „sile od Pana” oni, jak złodzieje, ukradkiem, powiesili krzyż w Sejmie profanując ten, popularny w świecie, symbol religijny? Dzięki tej „sile od Pana” przetrwali wstręt do „Żydów” z Unii Wolności i ponad dwa miesiące męczyli się

tworzeniem koalicji i rządu? „Pan dał im siłę”, aby mogli ukryć przed wyborcami, kompromitując ich fakt kradzieży prawie 3 mld zł z kasy „Solidarności”? „Pan dał im siłę”, by oszukali wyborców? Tak im dopomóż Bóg?

W.W.K.
(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

PODZIĘKOWANIE ZA WSPARCIE

Polskie Stronnictwo Kresowe w Łomży pragnie przekazać Państwu Najserdeczniejsze podziękowanie, za okazaną pomoc finansową i w postaci darów rzeczowych na rzecz polskich rodzin kresowych. Za przekazane dary rzeczowe na rzecz powodzin, które zostały przekazane wspólnie z Caritas Polska, Wspólnotą Polską, Seminarium Duchownym w Łomży.

Dzięki Państwa ofiarności mogliśmy przyjąć z pomocą wielu rodzinom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych na kresach wschodnich jak i w Polsce.

Za okazaną nam pomoc w imieniu polskich rodzin dotkniętych powodzią w Polsce, w imieniu wielu biednych rodzin mieszkających na terenie Łomży, którym udzieliliśmy wsparcia w postaci odzieży, obuwia, składamy z głębi serca płynące najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne, życząc wszystkim ludziom dobrej woli szczęścia, zdrowia, spełnienia najskrytszych marzeń w Nowym 1998 roku. Szczęść Boże!

Jan Dejneka
pełnomocnik
Polskiego Stronnictwa Kresowego
w Łomży

PREF BEC
ŚNIAADOWO

Śniadowo ul. Kolejowa 17
tel./fax 0-86 176-129

Centrum
Obsługi Budownictwa
Al. Legionów 147 D
tel./fax 0-86 180-672



PRODUKUJEMY

- BETON KOMÓRKOWY
odmiany 500, 600
- BETON TOWAROWY
B-12,5 — 100 zł/m³ — loco Łomża
B-15 — 110 zł/m³ — loco Łomża
- PUSTAKI BETONOWE
12x20x50 cm — 1,31/szt.
20x20x50 cm — 1,87/szt.
- KOSTKĘ BRUKOWĄ
behaton 6 cm — 14,58 zł/m²

NOWOŚĆ

- PUSTAKI STROPOWE SBK
19x52x60 — 6,73 zł/szt.
- BLOCZKI O ZWIĘKSZONEJ
DOKŁADNOŚCI łącznie z zaprawą
klejową

PROWADZIMY SPRZEDAŻ

- Stolarka drewniana — STOLBUD
Sokółka w cenach zbytu
producenta
- Parkiet — FURNEL Hajnówka
dęb wzorzysty — od 35 zł/m²
- Mozaika — FURNEL Hajnówka
dęb — od 23 zł/m²
brzoza — od 17 zł/m²
- Płytki „Hajnówka” — buk
od 29 zł/m²
- Lakiery do drewna
- Styropian — STYROPOL Biskupiec
M-15 — 83,18 zł/m³
M-20 — 102,80 zł/m³
- Wełna mineralna — Rockwool
Rockmin gr. 50 — 2,71 zł/m²

- Zaprawy i kleje — ATLAS
ATLAS 25 kg — 14,50 zł/opakow.
- Płyty gipsowo-kartonowe
— RIGPIS
gr. 9,5 mm — 5,09 zł/m²
- Folie budowlane — DÖRKEN
- Cement — 159 zł/tona,
COB — 162,62 zł
- Wapno 220 zł/tona;
COB — 224 zł
- Komplet materiałów
do systemu dociepleń
ATLAS STOPTER
- Papy termozgrzewalne
IZOLACJA Zduńska Wola
Junior — 10,09 zł/m²

Ceny nie zawierają podatku VAT



KONTAKTY

i rządu? „Pan
gli ukryć przed
omitujać ich
e 3 mld zł z
„Pan dał im si-
orców? Tak im

W.W.K.
mie i nazwisko
mości redakcji)
Łomża

WANIE
RCIE

wo Kresowe w
kazać Państwu
podziękowanie,
finansową i w
owych na rzecz
Kresowych. Za
czowe na rzecz
stały przekaza-
Caritas Polska,
seminarium Du-

ofiarności mog-
ocą wielu rodzi-
się w trudnych
nych na kresach
Polsce.

pomoc w imie-

kresowych, w

knitych powo-

ieniu wielu bie-

akających na te-

ym udzielili

odzieży, obu-

bi serca płynące

yczenia Święte-

e, życząc wszy-

orej woli szcze-

nienia najskryt-

wym 1998 roku.

Jan Dejneka

pełnomocnik

ctwa Kresowego

w Łomży



• „NIRVANA” — thriller, prod. USA. Reż. Gabriele Salvatores. Występują: Christopher Lambert i Emmanuelle Seigner.

XI wiek zawojowała wirtualna rzeczywistość. Triumfy święcą spece od komputerowych gier, tacy jak Jimi (gra go niezapomniany „Nieśmiertelny” — Christopher Lambert). Jego najnowsza gra, „Nirvana”, ma trafić do sklepów na Gwiazdkę, ale tuż przed kampanią reklamową gry, wkłada się do niej wirus... Film dla fanatyków komputerów!

• „PODRYW” — komedia, prod. USA. Reż. Jeff Poccack. Występują: Jamie Foss, Tommy Davidson.

Komedia o różnych sposobach zabiegania o względy dziewczyny. Niecierpliwy chłopak po kilku tygodniach spotykania się, chce namówić ją na wspólną noc. Zaprasza do restauracji parę swoich znajomych i zaczyna się noc pełna pomyłek.

• „PRZEKŁĘTE ULICE” — sensacyjny, prod. USA. Reż. John Irvin. Występują: Harvey Keitel i Timothy Hutton.

Lee Egan ma już dosyć życia przestępcy i przekłętą Los Angeles. Planuje więc wielki skok, który pozwoli mu się wyrwać z miasta. Namawia do współpracy swego brata Roya, zawodowego złodzieja. W kradzieży bierze udział jeszcze dwóch mężczyzn...

• „KLUB TAJNYCH AGENTÓW” — komedia, prod. USA. Występują: Hulk Hogan i Barry Bostwick.

Ray prowadzi podwójne życie. Powszechnie znany jest jako ojciec dwunastoletniego Jeremiego oraz właściciel sklepu z zabawkami. Nosi grube okulary i wybiera się niestosownie do swojego wieku. W rzeczywistości Ray jest najlepszym agentem w Ameryce.

• „MAŁA KSIĘŻNICZKA” — kino familijne.

Wzruszająca opowieść o małej Sarze, którą znają dzieci na całym świecie. Ekranizacja kolejnej (po „Tajemniczym ogrodzie”) powieści angielskiej pisarki Frances Hodgson Burnett. Kto nie zna „Małej księżniczki”, musi obejrzeć najnowszą wersję filmową.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

JANUSZ BERNER

Kim jest William Wharton?

Joanna Podolska, dziennikarka „Gazety Wyborczej”, odnalazła Williama Whartona, wędrując po Paryżu z jego książką. Było to, zanim pisarz przyjechał do Polski i okazał się swoim wielbicielem. Odwiedziła jego barękę na Sekwanie, pracownię marmurarską w Paryżu i młyn w Burgundii. Pojechała jego rodzinę i przyjaciół. Potem towarzyszyła pisarzowi i jego agentce Rosalie Regel w ich podróży po Polsce. Książka „Kim jest William Wharton” jest reportażem, dziennikiem podróży i cyklem wywiadów z Williamem Whartonem i ludźmi, którym jest on bliski.

Niezwykłym wydarzeniem był przyjazd Whartona do Polski w 1995 r. Pisarz odwiedził Warszawę, Poznań i Kraków. Ochrońcą jego był Grzegorz Skrzecz, medalista olimpijski w wadze ciężkiej.

Na jednym ze spotkań z dziennikarzami Wharton powiedział:

„Piszę dla siebie i dla garstki moich przyjaciół. Jedyną powieścią, którą kiedyś napisałem z myślą o odbiorcy, są „Opóźnieni kochankowie”. Chodziło mi jednak o wiek czytelników, a nie o płeć.

Moje książki są pisane z perspektywy heteroseksualnego narratora. Nie lubię jednak tego typu literatury, jaki uprawiał Henry Miller czy Hemingway. Uwielbiam natomiast Johna Fowlesa. To o czymś mówię, prawda?”

Według Andrzeja Rostockiego, socjologa, który od wielu lat zajmuje się badaniem rynku książki, jest twórcą listy bestsellerów w „Ex Librisie” i stałym współpracownikiem Notesu Wydawniczego, wszystkie powieści Whartona znalazły się w pierwszej dwudziestce najlepiej sprzedających się książek w Polsce w roku 1995. Zarzały się nawet miesiące, że trzy jego powieści były w pierwszej dziesiątce największych hitów.

Joanna Podolska „KIM JEST WILLIAM WHARTON”, Wydawnictwo Zysk i Sika, Poznań 1996.

Słoma (nie tylko) z butów

„Słoma z butów wychodzi”. To popularne powiedzenie kojarzy się ze wsią i jej mieszkańcami. Bo na wsi zawsze było dużo słomy, przekonuje wystawa w Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, przygotowana przez Antoniego Mosiewicza, kierownika Działu Etnograficznego.

Słoma pełniła różnorodne funkcje. Strzechy z równo przyciętych i ciasno ułożonych wiązek słomy kryły domy i zastępowały dachówki. Uplecione warkocze uszczelniały wszystkie szpary chałup i zajazdów, w których na słomie sypiali ludzie. Zimą słomą chłopcy zawijali stopy i robili z niej buty. Także wyplatali z niej różnej wielkości pojemniki, w których przechowywali zboże, sieczkę lub inne rzeczy.

Słoma była ważną ściółką dla bydła, bez niej nigdy nie byłoby użyźniającego obornika. Także gdyby nie ona, nie byłoby czym pokryć kopców na wsi. A chochoły, chroniące drzewa owocowe przed mrozem, od lat wtapiały się w wiejski zimowy krajobraz.

W wiejskich domach był tzw. święty kąt. W nim stawiano się na Boże Narodzenie snopek z opłatkiem, który stał zwykle do Trzech Króli, równianki, wieniec dożynkowy, wieszano się ozdobne pajaki lub inną słomianą galanterię.

Jeszcze kilka lat temu słomiane maty były elementem dekoracyjnym nawet w miejskich mieszkaniach.

— Dziś słoma nie ma już takiego wielkiego znaczenia, ale za to próbuje się ją wykorzystać do innych celów. Myślę tu o ekologicznych piecach opalanych słomą — mówi Antoni Mosiewicz.

Do zaprezentowania na wystawie różnorodnych funkcji słomy wykorzystane zostały eksponaty z Muzeum Rolnictwa i od prywatnych wytwórców galanterii słomianej. Tę ciekawą ekspozycję można oglądać od 14 grudnia do 10 stycznia przyszłego roku.



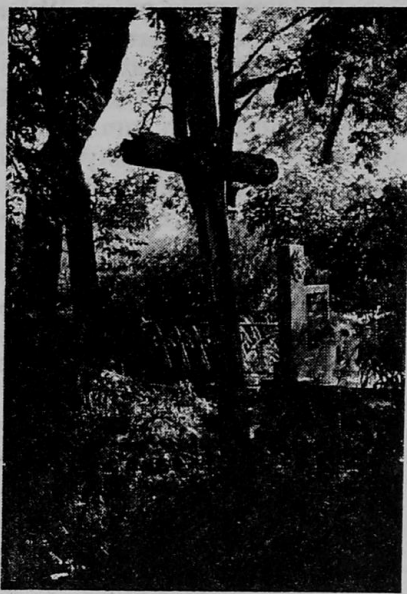
Opowieści kapliczne

Na cmentarzu parafialnym w Szczuczynie, na bezimiennej mogile, stoi duży, drewniany, bardzo już spróchniały krzyż. Jego wygląd świadczy o wieku. Nie ma przy nim żadnej tabliczki, wyrzeźbionego napisu, inicjałów. Kto go wystawił i na jaką pamiątkę?

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości

lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.



Ligawki '97

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę Adwentu, z udziałem 40 uczestników, w ciechanowieckim Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka odbył się XVII Ogólnopolski Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich. Zabrzmiały kurpiowskie, mazowieckie i podlaskie ligawki, kaszubskie bazuny, góralskie trombity i inne drewniane trąby. Oto najlepsi wykonawcy tych niezwykłych koncertów.

• Kategoria ligawka, bazuna i trombita — dzieci: 1. Wojciech Choszcz z Przewozu (woj. gdańskie), 2. Paweł Frańczuk z Ciechanowca i Marta Łuniewska z Tymianek Buci (gm. Boguty Piani), 3. Piotr Frańczuk z Ciechanowca i Paulina Wojtkowska z Tymianek Moderek (gm. Boguty Piani);

• Kategoria ligawka, bazuna i trombita — dorośli: 1. Piotr Kamiński z Ciechanowca, 2. Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, 3. Ludwik Choszcz z Przewozu i Krzysztof Skowera z Trojanówka (gm. Klukowo);

• Kategoria inne instrumenty — dzieci i dorośli: 1. Albert Kiszczurno z Poznania, 2. Jan Kubik z Krościenka (woj. krośnieńskie), 3. Tadeusz Makowski z Chmielna (woj. gdańskie) i Zenon Pyszko z Kartuz (woj. gdańskie). Wyróżnienie: Marcin Bronarski z Warszawy.

Nagrodę zespołową konkursu otrzymały: „Plaskota” z Chmielna i „Pieniny” z Krościenka.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

• 11 grudnia, czwartek — • „UWOLNIĆ ORKĘ 3” (godz. 11.00 i 17.00) • „WSZYSCY MÓWIĄ: KOCHAM CIĘ” (godz. 19.00);
• 12-13 grudnia, piątek-sobota — • „PEACEMAKER”, USA 1997,

reż. Mimi Leder. W rolach głównych: George Clooney, Nicole Kidman. Sensacyjny. Wojska rosyjskie przewożą głowice atomowe do komisijnego zniszczenia. Transport przechwytuje mafia. Dowiadują się o tym amerykańskie służby wywiadowcze (godz. 17.00, 19.00 i 21.00);

• 14 grudnia, niedziela — • „PEACEMAKER” (godz. 17.00 i 19.00);

• 15-17 grudnia, poniedziałek-środa — • „PEACEMAKER” (godz. 11.00, 17.00 i 19.00).

KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Długoborzu (gm. Zambrów) kierujący renault Jacek W. z Krzeczowa Nowych Bieniek (gm. Czyżew Osada) na prostym odcinku drogi potrafił idącego środkiem jezdni Eugeniusza Z. z Długoborza Pierwszego. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.
- W Zambrowie na ul. Wojska Polskiego kierujący cinquecento Eugeniusz I. z Siemiatycz (woj. białostockie) potrafił przechodzącego przez jezdnię Mieczysława S. z Czarnowa Und (gm. Kołaki Kościelne), który doznał ciężkich obrażeń ciała.
- W Smolnikach (gm. Stawiski) kierujący mitsubishi Dariusz M., obywatel Litwy, na prostym odcinku drogi wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę i zderzył się z ciężarowym iveco, którym kierował Rafał Sz. z Książa Wielkopolskiego (woj. poznańskie). Kierowca samochodu osobowego doznał ciężkich obrażeń ciała.
- Na drodze Szulborze Wielkie – Zakrzewo Zalesie kierujący rowerem 7-letni Piotr Z. z Zakrzewa na ośnieżonej nawierzchni stracił równowagę i upadając uderzył w tylne koło wyprzedzającego go żuka, którym kierował Adam G. z tej samej wsi. Dziecko doznało obrażeń ciała.
- Na drodze Grajewo – Toczyłowo kierujący fiattem 126p Eugeniusz G. z Grajewa najechał na ciężarówkę volvo, którą kierował Victor C., obywatel Łotwy. W wyniku wypadku pasażer samochodu osobowego Eugeniusz G. z Toczyłowa (gm. Grajewo) doznał obrażeń ciała.
- W Łosicach Dołęgach (gm. Zambrów) kierujący polonezem Stanisław K. z Zambrowa zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Pasażer Jan K. doznał obrażeń ciała.
- W Łomży na Szosie Zambrowskiej kierujący fiattem 126p Piotr K., miejscowy, wyjeżdżając z posesji nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z mercedesem. Kierowca „malucha” i pasażerka drugiego samochodu Teresa G. doznali obrażeń ciała.

ROZBOJE

- Na drodze Piątnica – Jeziorko 17-letni Adam F. z Łomży, grożąc użyciem broni, zażądał od przewożącego go taksówkarza Zbigniewa D., także z Łomży, zatrzymania samochodu oraz pozostawienia w nim pieniędzy i kluczyków. Ale przeliczył się z pewnością siebie: został obezwładniony przez taksówkarza i innych kierowców. Prokurator rejonowy w Łomży zastosował wobec niego dozór policji.
- W Łomży Tadeusz K., miejscowy, będący pod wpływem alkoholu (2,42 prom.) wszedł do Szkoły Podstawowej nr 1 i pobił ochroniarza Jana Z., a następnie zabrał okulary i aparat telefoniczny. Sprawcę zatrzymano.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Kolnie będący pod wpływem alkoholu 17-letni Krzysztof K. i 21-letni Andrzej Ch., miejscowi, ukradli jeepa Zygmunta W. z Pisz (woj. suwalskie). Uciekając przed policyjnym radiowozem na ulicy Wojska Polskiego zjechali na lewą stronę i zderzyli się z nadjeżdżającym z przeciwka fiattem 126p, którym kierował Andrzej P. z Kolna. Kierowca „malucha” doznał obrażeń ciała. Sprawcy kradzieży i wypadku zostali zatrzymani.
- W Kolnie nieznani pasażerowie wysiadając z taksówki Mariana N. z Łomży ukradli telefon komórkowy i nie zapłacili 65 złotych za przejazd.
- W Gosiach Dużych (gm. Kołaki Kościelne) nieznani sprawcy weszli do domu Karoliny Sz. i pod pretekstem sprzedaży materiału na zasłony ukradli 626 zł.
- W Zambrowie z biura agencji „Bamar” z szafy metalowej przepadły pieniądze, złota biżuteria i druki. Straty około 10 tysięcy złotych na szkodę Waldemara D.
- W Grajewie na ul. Piłsudskiego idącemu Wiesławowi B., miejscowemu, nieznany młody mężczyzna wyrwał z kieszeni portfel z dokumentami i pieniądze w kwocie 540 zł. Bandytą okazał się 16-letni Sebastian W., miejscowy, uciekinier z zakładu poprawczego.
- W Łomży na targowisku przy ul. Dmowskiego 16-letni Daniel A. i 15-letni Robert B., obywatele Rumunii, usiłowali ukraść Katarzynę K. torebkę z pieniędzmi. Zostali zatrzymani.
- W Łomży z mieszkania Elżbiety G. przepadły przedmioty wartości 16 tysięcy 800 złotych.
- W Zbójnej z garażu ktoś ukradł sprężarkę, prostownik, 142 l etyliny i 57 l oleju napędowego łącznej wartości 578 zł na szkodę Urzędu Gminy.

INNE

- W Łomży podczas akcji gaśniczej strażacy znaleźli w mieszkaniu nadpalone zwłoki Jana D.
- W Śledziach (gm. Zambrów) w zabudowaniach Eugeniusza Ś. znaleziono karabin z dorobioną komorą zamkową, kolbą i urządzeniem spustowym, nabój, 80 pocisków i 2 parostki kozła.
- W Grajewie na targowisku policjanci i przedstawiciel Związku Producentów Audio-Video ujawnili oferowanie do sprzedaży przez Tomasza B., miejscowego, 34 pirackich kaset magnetofonowych.



SPORT



SIATKÓWKA

Bezkonkurencyjne okazały się zawodniczki UKS „JEDYNKI” Łomża podczas XI Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt, który odbył się w Ostrołęce z udziałem 12 drużyn. Oprócz złotych medali podopieczne trenera Mirosława Skawskiego zdobyły także puchar i dyplom.

Nasz zwycięski zespół wystąpił w składzie: kapitan Izabela Janowska, Anna Ambrożewicz, Małgorzata Balicka, Marta Łaguna, Joanna Piepiorka, Monika Rzodkiewicz, Milena Skowrońska, Katarzyna Sowa, Magdalena Narewska, Agnieszka Sokołowska, Małgorzata Włostowska i Wioletta Nowacka. Anna Ambrożewicz została uznana za najlepszą zawodniczkę turnieju, a w drużynie wyróżniła się Monika Rzodkiewicz.

ZAPASY

W hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbył się VII Turniej Zapaśniczy o puchar Dyrektora Zakładów Płyt Wiórowych S.A. z udziałem 173 zawodników startujących w stylu klasycznym. Na dwóch matach rywalizowali w kategorii młodzików i kadetów. Łomżyńskie reprezentowali zapaśnicy BUDOWLANYCH Łomża, WISSY Szczuczyn i WARMII (gospodarzy). Oto wyniki naszych zawodników. MŁODZICY, waga 29 kilogramów – 2. Radosław Rogacewicz; 32 kg – 4. Kamil Krejszeff; 35 kg – 1. Sergiusz Dereszkiewicz; 38 kg – 6. Robert Ciborowski; 42 kg – 3. Grzegorz Kłos; 45 kg – 2. Adam Sobolewski; 50 kg – 3. Błażej Kaczmarski; 55 kg – 4. Kamil Truszkowski; 63 kg – 5. Marcin Górski (wszyscy WARMIA Grajewo). Drużynowo zwyciężył zespół gospodarzy. KADECI, waga 47 kg – 3. Sebastian Olejarz; 52 kg – 1. Artur Rogacewicz; 56 kg – 1. Grzegorz Szlejter (wszyscy WARMIA Grajewo); 60 kg – 2. Adam Chłodziński; 66 kg – 5. Rafał Florczykowski; 73 kg – 2. Michał Kosel (wszyscy BUDOWLANI Łomża). Drużynowo wygrała LEGIA Warszawa.

W generalnej klasyfikacji zwyciężyła WARMIA Grajewo przed WARMIA Lidzbark Warmiński i LEGIA Warszawa. BUDOWLANI Łomża zajęli 6. miejsce, a WISSA Szczuczyn 10. ostatnie. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Grzegorza Szlejtera z grajewskiej WARMII. Cenne nagrody wręczał dyrektor „Płyt” Jan Kowalski.

Atrakcją dla zawodników było spotkanie z wicemistrzem olimpijskim z Atlanty Jackiem Fafińskim, który zwierzył się, że w początkach swojej kariery dwukrotnie przegrał w Grajewie. Ale nie zraził się do zapasów i nadszedł czas sukcesów.

Z mniejszym powodzeniem wystartowali zapaśnicy WARMII Grajewo w IX Międzynarodowym Memoriale Antoniego i Jerzego Dąbrowskich w Supraślu. Na podium w wadze 66 kg znalazł się Arkadiusz Suchodolski, który uległ w finale zawodnikowi PODLASIA Białystok, Markowi Fronowi. Drużynowo wśród jedenastu ekip WARMIA zajęła 6. miejsce.

Zespół Opieki Zdrowotnej w Kolnie ogłasza

konkurs na stanowisko PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU DZIECIĘCEGO i PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU NOWORODKOWEGO

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — min. 3-letni staż pracy w szpitalu,
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne (kurs oddziałowych) — minimum 6 lat pracy w szpitalu.

Dokumenty określone w rozporządzeniu MZiOŚ z dn. 05.03.92 r. (tj. DZ.U. Nr 41/96, poz. 180) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS” prosimy przesyłać pod adresem:

Zespół Opieki Zdrowotnej
ul. Wojska Polskiego 69
18-500 Kolno
Sekcja Służby Pracowniczej

w terminie do 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Termin rozstrzygnięcia konkursu — styczeń 1998 roku.

BHU „HOMKLAR” s.c. Łomża ul. Polowa 11A, tel. (0-86) 16-46-18 oferuje

- Maszyny szorująco-zbierające do podłóg, odkurzacze przemysłowe i środki chemiczne firmy Electrolux
- wózki ROLL MOP-1 i 2-wiaderekowe
- MOPY sznurkowe i SPEEDY
- dozowniki i mydło w płynie
- podajniki do ręczników i papieru toaletowego
- ręczniki i papier toaletowy
- suszarki do rąk

Ponadto oferujemy usługi w zakresie czyszczenia i konserwacji podłóg.

Zapraszamy do współpracy!



KONTAKTY



• ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8 (d. Poznańska 152 B)
tel. (0-86) 180-260, fax (0-86) 188-535

• GRAJEWO, ul. Kolejowa 6
tel. (0-86) 72-34-94

BEZPOŚREDNI IMPORTER I DYSTRYBUTOR

oferuje

ŚWIĄTECZNĄ OBNIŻKĘ CEN

SIDING USA — 16,90 zł/m²

BLACHY SZWEDZKIE NOLA PROFIL, OLSON

— dachówkowe i trapezowane

KRONOFLOOR — niemieckie gotowe panele podłogowe — 39,91 zł/m²

KRONOSPAN — panele boazeryjne z MDF-u — 19,91 zł/m²

KNAUF — płyty gipsowo-kartonowe, np. płyta GKB 12,5-5,85

— kształtowniki, akcesoria,

— spoiwa, gipsy szpachlowe: perfix, fugenfuller,

— gips tynkarski ręczny: goldband, rotband.

SUFITY DEKORACYJNE PODWIESZANE

JOINT COMPOUND — szpachla gipsowa USA, cekol

TERRANOVA — austriackie systemy dociepleń, kleje do glazur

ONDULINA — płyty dachowe faliste w różnych kolorach — 27,00 zł/ark.

DACHÓWKI BITUMICZNE USA — brąz, czerwień, zieleń

ROCKWOOL — wełna mineralna o różnych grubościach i gęstościach

GULLFIBER — wełna szklana i mineralna

VELUX — okna dachowe; STYROPIAN, MAKITA,

PLASTMO, SCALA PLASTICS

— orynnowanie dachów w różnych kolorach

KAMIEŃ ELEWACYJNY (piaskowiec) — 29,96 zł/m²

Folie budowlane, dachowe, pianki, silikon, uszczelniacze,
impregnaty, schody strychowe, inne.

Dla odbiorców hurtowych ceny negocjowane

k.z.

OGŁOSZENIA, REKLAMY, ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

do numeru bożonarodzeniowego

przyjmujemy do 16 grudnia (godz. 12.00)

Ale nie zwlekaj — zapraszamy już dziś



AUTORYZOWANY DEALER
DAEWOO MOTOR POLSKA
18-400 Łomża, Al. J. Piłsudskiego 115
tel. 19-04-41

oferuje



SAMOCCHODY DOSTAWCZE LUBLIN II

• 18 m-cy gwarancji bez limitu przebiegu

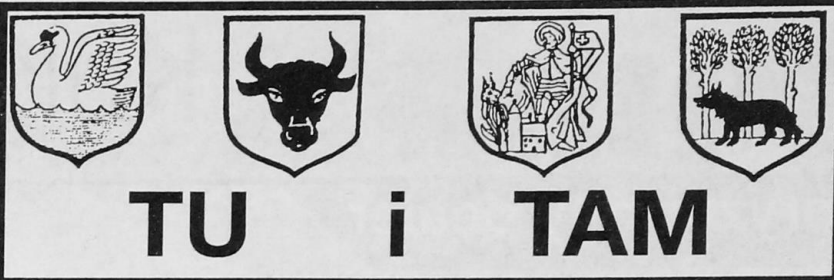
• bogaty wybór wyposażenia i wersji nadwoziowych

Formy sprzedaży: leasing, sprzedaż ratalna

Świadczymy usługi serwisowe gwarancyjne
i pogwarancyjne samochodów LUBLIN i ZUK

**Świąteczna promocja.
Skorzystaj z okazji.**

k.z.-o



CIECHANOWIEC

• Nowe dowody osobiste otrzymała rodzina polskich repatriantów z Kazachstanu przyjęta w Ciechanowcu jako pierwszej gminie województwa. Zgodnie ze swoim życzeniem rodzina Tokariewów wróciła do nazwiska Tokarscy, dostosowując także imiona do języka polskiego. Rodzice nazywają się teraz Walentyna i Aleksy, a dzieci — Andrzej, Adam Aleksy i Alicja Walentyna.

• Radni zalecili Zarządowi Miasta i Gminy przygotowanie sprawozdania z wydatków inwestycyjnych w miejskiej i wiejskiej części gminy w ostatnich latach. Jak dotąd Ciechanowiec omijały pojawiające się w innych ośrodkach miejsko-wiejskich problemy z zapewnieniem równowagi obu części gminy w dostępie do inwestycji.

GRAJEWO

• Rekordowy poziom produkcji folii okleinowych w swej historii osiągnęły w październiku Zakłady Płyt Wiórowych, wytwarzając ponad 2,2 miliona metrów kwadratowych.

• Pulsujące światło na skrzyżowaniu u zbiegu ulic Piłsudskiego, Szkolnej, Kolejowej i Konopnickiej będzie sygnalizować kierowcom, że jest to miejsce o szczególnym natężeniu ruchu pieszych. W przyszłości sygnalizatory mają zastąpić tradycyjne światła.

• Tytuły „Laureat Roku” i puchary burmistrza były nagrodami w tradycyjnym przeglądzie dorobku artystycznego młodzieży szkolnej. W gronie solistów i zespołów muzycznych uhonorowani zostali Marta Kozicka z Liceum Ogólnokształcącego, zespoły The Bridge, Horseradish, Harcerski Zespół Wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Schola Cherubinki z Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a wśród grup tanecznych — kilka formacji zespołu „Grajewianie”, Nastolatki, Fair Play, Mali Grajewianie, Fantazja, Rytm, zespół ze Szkoły Podstawowej nr 2, Fair Play II.

KUPISKI STARE

• Dobiega końca budowa kanalizacji sanitarnej długości około 7 kilometrów i 134 przyłączy do sieci miejskiej. Jednak oddanie inwestycji do użytku może nie dojść do skutku ze względu na nie uregulowane wpłaty mieszkalców wsi, co jest warunkiem uzyskania przez gminę dotacji na to zadanie. Dotychczas pełną zadeklarowaną kwotę w wysokości 800 złotych wpłaciło zaledwie 25 osób na 134 zobowiązane.

• W wyniku przetargu sprzedano 4 działki przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe oraz tzw. usługi nieuciążliwe. Najwyższą cenę za metr kwadratowy (35,50 zł) uzyskano za największą działkę o powierzchni 2877 m kw.

RAJGRÓD

• Błędy urzędników z przeszłości spowodowały, że miasto zmuszone zostało do zwrócenia dawnym właścicielom budynku przy ul. Warszawskiej. Sprawa stwarza ogromny problem, ponieważ w kamienicy mieszczą się Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i Towarzystwo Miłośników Rajgródu. Samorząd pilnie rozpoczął poszukiwania nowych siedzib dla tych instytucji. Do rozstrzygnięcia jest także kwestia nakładów finansowych poniesionych przez gminę na remont kamienicy.

WOJEWODZIN

• Zakończyła się formalnie budowa wodociągu, z którego korzystają mieszkańcy kilku wsi w gminie Grajewo. Ujęcie wody znajduje się w Wojewodzinie. Inwestycja wartości 800 tysięcy złotych realizowana była od maja tego roku. Od ujęcia w Wojewodzinie w przyszłym roku poprowadzona zostanie sieć do kolejnych wsi, a w tej dziedzinie samorząd przewiduje także szersze wykorzystanie ujęcia w Białaszewie, które na razie służy tylko tej miejscowości.

ZAMBRÓW

• Nadal nie ma decyzji dotyczących przyszłości Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, które od roku znajduje się w likwidacji. Rada Miejska odrzuciła przygotowaną przez Zarząd Miasta koncepcję sprzedaży PGK warszawskiej firmie i przekazania części udziałów pracownikom. Załoga chciałaby przekształcenia swojej firmy ze spółki w zakład budżetowy, ale tego rodzaju rozwiązanie nie podoba się władzom miasta. Od lat w Zambrowie prowadzona jest prywatyzacja usług komunalnych, aby wprowadzić w tej dziedzinie wolnorynkową konkurencję. Prawdopodobna jest upadłość PGK, co otworzyłoby pole do rywalizacji o prawo administrowania nowoczesnym wysypiskiem śmieci.

• Nowoczesną kotłownię olejowo-gazową, spełniającą najostrzejsze europejskie wymagania ekologiczne, oddano do użytku w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Inwestycja wartości około 3 milionów złotych jest pierwszą tego typu w przemyśle mleczarskim w kraju i najnowocześniejszą w regionie północno-wschodnim. Dwa kotły produkują 10 ton pary na godzinę. Do czasu doprowadzenia gazu przewodowego wykorzystywany jest olej opałowy. W pełni automatyczna kotłownia nie wymaga stałej obsługi, lecz jedynie czasowego nadzoru.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto.
Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPMP „Pogoń” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY



Domax

autoryzowany dealer

Kolorowych Świąt



Aparaty telefoniczne
ALCATEL ONE TOUCH EASY
z aktywacją już za 599 PLN*



Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock
tzn. Współpracują tylko z siecią Era GSM

Powiedzmy to wyraźnie



ŁOMŻA, ul. Stary Rynek 3
tel. 16 33 13